

ZWIAZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
KOMENDA HUFCA PRAGA PÓŁNOC
i m. B. STANISLAWA DUBOIS
02-348 Warszawa, ul. Białybródka 33 tel. 110253

Śpiewni" wydano z inicjatywy
Referatu Obozów i Zimowisk Ruchu ZHP Warszawa Praga Północ

Syber piosenek i opracowanie gitarowe:
BOGDAN MARCINKIEWICZ

Opracowanie graficzne:
WOJCIECH JĘZIERSKI

Do użytku wewnętrznego

Warszawa - lipiec 1973

Nakład 1.500 egz.

Oddajemy w Wasze ręce drugi już tego typu śpiewniczek.
Tym razem kierujemy go przede wszystkim do instruktorów
i turystycznych naszych szczepek i drutyn.

Zestaw jest bardzo różnorodny: od piosenek o Warszawie
(których nie będziecie już musieli szukać przy opraco-
waniu programu ogniska o stolicy), piosenek czeskich
i słowackich /to ze względu na zacieśniającą się przyjaźń
między naszymi braterzami i przakini pionierami/ do
piosenek Okudawy, rajdowych, studenckich, popularnych.
Większości piosenek nie znajdziecie w żadnym z ogólnie
dostępnych śpiewników, niektóre przedstawione są tutaj po
raz pierwszy. Oczywiście zestaw ten nie jest pełny.

Czas płynie, pojawiają się coraz to nowe piosenki a te
starsze, chociaż piękne, wrótką często z prądem. Dlatego
zwrotamy się do Was z apellem: przekazujcie nam tektury
(wraz z nutami lub funkcjami gitarcymi) naszych ulubio-
nych piosenek - starszych a szczególnie nowych. Postaramy
się zamieścić je w kolejnym wydaniu śpiewniczka.

Oddając w Wasze ręce ŚPZAN proponujemy, by stał się Naszym
nieodłącznym przyjacielem!

Równocześnie składamy podziękowanie tym wszystkim, którzy
pomogli w opracowaniu i wydaniu ŚPZAU.



ALFABETYCZNY SPIS PIOSENEK

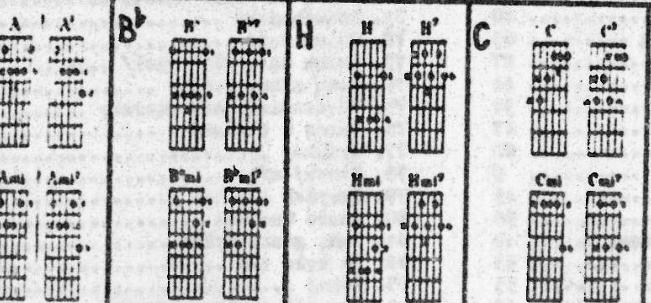
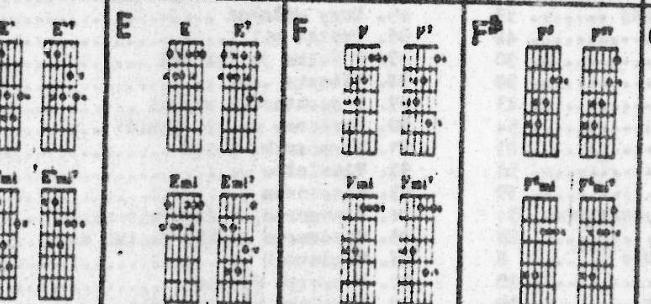
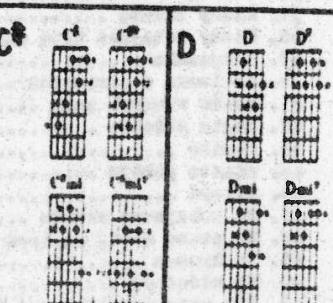
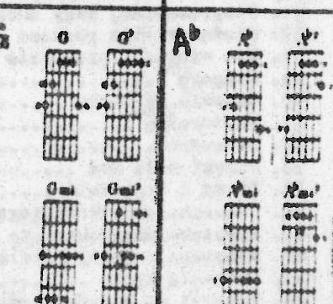
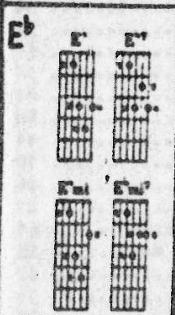
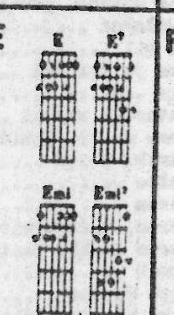
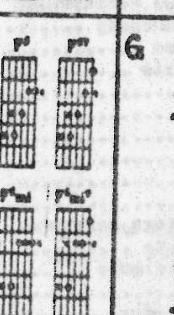
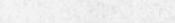


1.	Ach, Franks, Franke	15
2.	Babo moja	50
3.	Ballada o tyciu	33
4.	Banda	37
5.	Břízi voda, břízi	59
6.	Buty	49
7.	Californie	60
8.	Chłopcy, ahoj!	38
9.	Chodź biedy dwie	25
10.	Chodź, pomaluj mój świat!	33
11.	Czardass	52
12.	Czerwone skonosko	20
13.	Czerwony autobus	11
14.	Czerwony pas	52
15.	Czoko '74	26
16.	Dobrą noc	61
17.	Dom zachodzącego słońca	27
18.	Dopóki nam szemia kręci się	32
19.	Do szczęścia brak mi jest ciebie ..	41
20.	Dsied odssedz daleko	54
21.	Dewon	22
22.	Echo	21
23.	Gdy powiew wiatru	38
24.	Gdzie są kwiaty	29
25.	Gra w kolory	26
26.	Grosze nie mamo	53
27.	Quantumnamera	43
28.	Hajda	58
29.	Hej, chłopcy, bagnet na brod!	18
30.	Hej, dogonił lato!	39
31.	Hej, orła perci!	50
32.	Hej, wycieczka!	25
33.	Hosady	51
34.	Jak dobrze być żołnierzem	31

35.	Jak prygoda, to tylko w Warszawie	14
36.	Kareta	51
37.	Kiedy tadeusz	40
38.	Kiedy wstajesz lewa nogą	63
39.	Kolysanka	27
40.	Królewna z ciemności	44
41.	Landów wonnych smak	34
42.	Magia obłoków	47
43.	Mexiko	60
44.	Miasto pokoju	9
45.	Milczość	45
46.	Na kolejowym salaku	36
47.	Na prawo most, na lewo most	12
48.	Na Rynach	55
49.	Na wkończy!	55
50.	Nie masz swaniaka nad Warszawiaka	16
51.	Nieprzespanej nocy swojej	15
52.	Niedźmiertelna roskos	46
53.	Nie wiecznie piechocie	30
54.	Niagara	98
55.	Odpowiedź na żalatr	43
56.	Pastorałka	54
57.	Piasutno	23
58.	Pieski male dwa	34
59.	Piesi o Szczecinie	19
60.	Piosenka amerykańskiego żołnierza	31
61.	Piosenka instruktorka	23
62.	Piosenka o mojej Warszawie	8
63.	Pochwala tycia	28
64.	Podaruj mi trochę słodca	39
65.	Pojednanie	40
66.	Potar na Tance	17
67.	Potegnanie góρ	22
68.	Potegnanie na dworcu	42

69.	Pójď do piękla z piosenką	63
70.	Pójď na Stare Miasto	14
71.	Przechadzka	48
72.	Quien Sabe	56
73.	Quien Sabe /Kto wie?/	56
74.	Rosaq afsoq trosky	64
75.	Roszumiaki się wierszy	18
76.	Serce w plecaku	19
77.	Spinkej	61
78.	Stovky mil	57
79.	Strydek Abram	59
80.	Szare Szeregi	13
81.	Tam, gdzie byłem	35
82.	To było tak	42
83.	Tokaj	53
84.	Te noce upalne, gorące	44
85.	Trzy miłości	32
86.	Tysiąc mil	57
87.	U Felika je dať bal	16
88.	Uliczka	41
89.	V rychterově studni	58
90.	Warszawa da się lubić!	11
91.	Warszawski dzień	10
92.	Widziałem	46
93.	Wieczorem	21
94.	Wieczorem, późnym wieczorem	64
95.	Wieczorem zwykle jestem sam	45
96.	Woodstock	47
97.	W pustym stepie	35
98.	W wojsku nie jest się	20
99.	Zamonit '70	24
100.	Zaprzecie mnie do stoku	48

PODSTAWOWE AKORDY GITAROWE

A	A	A'	B	B	B'	H	H	H'	C	C	C'	C#	C#	C#'	D	D	D'
																	
																	

6

PODSTAWOWE AKORDY BARRÉ

dur	F	A	D	Dur		Fm	Dm	Gm	Am
	I-F	I-A	I-D	I-Dur					
	I-F II-F#C# III-G IV-A#	I-A II-A III-B IV-B	I-D II-D III-C IV-C	I-Dur II-Dur III-E IV-E		I-Fm II-F#C#m III-Gm IV-A#m	I-Dm II-Dm III-Em IV-Em	I-Gm II-Gm III-F#m IV-F#m	I-Am II-A#m III-Bm IV-Bm

Obok każdego tekstu piosenki podajemy akordy gitarskie. Jeśli chcesz zmienić tonację możesz położyć się na inną, belkę.

Np.: akordy w tonacji "a":

a, E, a / a, d, a // F, G, G, a //

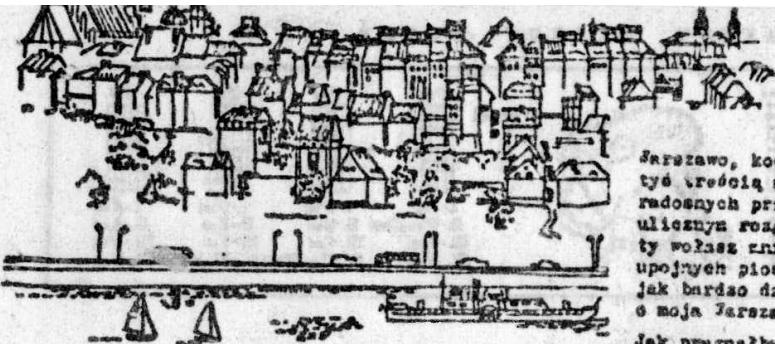
w tonacji "e" będą następujące:

e, E, e / e, a, e // C, D, G, e //

TABELKA DO ZMIANY TONACJI

tonacja	tonacja
a	d
d	g
g	a
a	e
e	b
b	c
c	f#
f#	b
b	c#
c#	a
a	e
e	d
d	g
g	a
a	d
d	g
g	a
a	d

?



PIĘŚCIĘKA O MOJEGO JARZAWIE

Jak uśmiech dziewczyny kochanej,
jak wiosny budzącej się wieś,
jak świergot jaskółek nad ranem,
młodościowe uczucia nieznanne,
jak rosa błyszcząca na trawie,
młodocia rodzący się zw -
tak serce raduje piosenki tej śpiew,
piosenki o mojej Jarzawie!

Jarzawo, kochana Jarzawo,
tyś treśćią mych marzeń, mych snów,
radosnych przechodziła tych lauzy,
ulicznym rozmówem i wrzawą,
ty wolaś mnie, wolaś stęskniona
upojnych piosenek i słów -
jak bardzo dań pragnę zatoczyć się znow,
o moja Jarzawo wyjioneer.

Jak pragnąłbym krokkiem testrośkim
przenieść się przestrzeń twojej smutku,
bez celu się przejść Jarzalkowską,
na Wisłę repatrzę się z mostu,
dziśiątką pojechać w Aleje,
Krakowskim się wpleść w Nowy Świat,
i ujrzać, jak dawniej za młodych mych lat,
jak do mnie, Jarzawo, się śniejesz.

Ja wiem, że ty dzisiaj nie trika,
że krawce przekrywasz dzid dni,
że rospacz, że boli cię przygnita,
że rusza, mi i tobę zapakował -
lecz taką jak ty jesteś w pamięci,
przywróć ofiarę swej krwi,
i wierz mi, Jarzawo, przez piosenki & ksy,
jam gotów ci życie podwiącę.

KINO „ŚWIĘT”
PDT

G
U
M
A

HOTEL
NOWA
PRAGA

MIASTO POKOJU

Miasto spowil już zmierzch, w Visle światła rozbłyśnie,
jak w tysiącu, tysiącu innych osad i miast.
Cicho wznoси się mgła, biny oblok znad Wisły
i okrywa i łączy jasne brzegi i masy.

Odpoczywamy po dniu pełnym trudu i znoju
miasto moje i twoje, nasza troska i pieśń.
Wie powtarzy się już czas pożarów i wojen,
jak goździe pokoju skryły światła przez rękt.
Ktoś w tej nocnej ręce w innym mieście nad rzeką
inny chłopak dziewczynie opowiada swe sny,
ktoś patrzą jak ty w świecie wśród dalekich
i śpiewają piosenki swemu miastu jak ty.

Odpoczywamy po dniu...
W każdy dzień, w każdą noc bądź spokojna Jarzawo
nigdy w płaszcu płomieni nie ucichnie twoje pieśni,
dzid ogromny twój trud wszystkich wolnych jest sprawą
tak jak pokój na ziemi twojej sprawą dzid jest.

Odpoczywamy po dniu...

(A, G, C) a, A, F, C, G, A, G, C, A, G, C
xx E, A, G, A, F, F, A, G, C, A, G, C

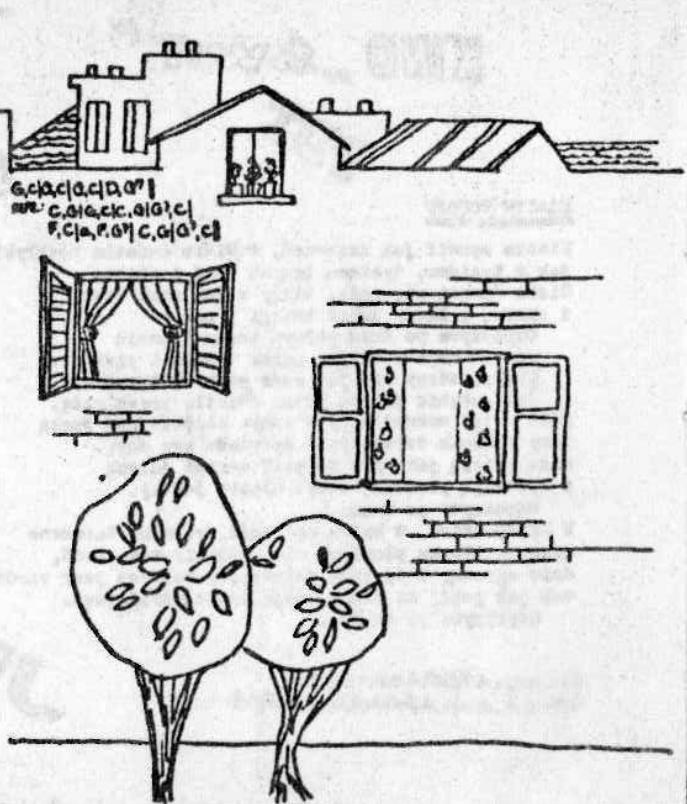
JUNIOR FORUM HOTEL
TEATR WIELKI



Był mrok w ulicach, była noc ciemna,
piórków nadziei świecił w podziemiach,
aż szarzychwałstko, aż się studsiko
światło w ruinach, i znów jest silne.

Nad Wisłą wstaje warszawski dzień,
i mknie tracząc warszawski dzień.
Do szkół od nowa, do biur od nowa,
gna do rzeszowej warszawski dzień!
Co sil w ramionach, ile tochu w piersi,
dla swej stolicy w sercu najpierwszej!
Wejść rozśpiewany warszawski dzień,
nasz pracowity warszawski dzień!
Znów młotem dzwonii Jola warszawska,
śpieszy da fabryk brąz robociarska,
przez zieloną Alej zmuci radocza,
wiecznie kwitnąca warszawska wiązana.

Nad Wisłą wstaje...
Gdy miną lata i nas nie będzie,
coś z nas zostanie w owym rozpędzie,
coś tam zostanie, coś nie przeminie,
w murach, w piosence, w nysli i w czynie.
Nad Wisłą wstaje warszawski dzień
i pogna metr warszawski dzień!
Do szkół od nowa, do biur od nowa,
pochnie budować warszawski dzień!
A wieje pracujący, ile tochu w piersi,
dla swej stolicy w sercu najpierwszej!
Wejść rozśpiewany warszawski dzień,
nasz ukochany warszawski dzień!



10

WARSZAWA DA SIĘ LUBIĆ

Trzeba klastu spojrzać w oczy
jak Gieniuchni swoj w oczyta,
już tej chwili, tej uroczej,
się nie zapomni, się zapomista.
Warszawa da się lubić...
Warszawa da się lubić,
tu szczęście mojna zmalaść,
tutaj serce mojna zgubić!
Wiadomo rzesz: stolica -
i każde słowo zbędne,
w egidle i w szesególe,
i pod każdym innem względem.
Z nią się nawet, podobnież,
miasto Paryż również nie ma prawa,
bo faktycznie, wiadomo, pardon,
lecz nie mo, nie mo jak Warszawa!
Warszawa da się lubić...
Warszawa da się lubić,
tu szczęście mojna zmalaść,
tutaj serce mojna zgubić.
Kto odmienne rzući zdanie -
też spokoju naszą głowę!
Lacy na nie zapytanie:
Panie szanowny, po co ta nowa?
Warszawa da się lubić...

C, a, G, j, C, F, S, C, G, j, C, F, S, C, F, C, G, F, C, G
a, o, j, C, G, j, G, C, F, C

C, G, j, F, C, F, C, G, F, G
S, C, G, j, C, F, C, G, F, G, C
C, G, j, C, F, C, G, F, G, C
D, G, j, A, G, j, G, F, G, C, F, G, F, G, C

CZERWONY AUTOBUS

Gdy o świcie pędzą wichrem przez ulice,
jak przyjaciel dobry miasto wita mnie,
i - naprawdę - wszystkim szczęściem tyle fycę
ile daje mi Warszawy każdy dzień.
Proszę wsiadaj! Nikt nie spóźni się do pracy.
Pojedziemy szybko, choć wokół las-
les rusztował wokół nas, to wkrótce znaemy,
że nie stoi tutaj w riejszu czas.

Autobus czerwony
przez ulice mojego miasta mknie,
mija nowe, jasne domy
i ogrodów chłodny cień.
Czasem dziesięciu spojrzenie
rzuci ku nam jak piękny kwiat.
Nowy jest nie tylko Nowy Świat,
u nas nowy każdy dzień.
A motor jak huzy,
tak wesoło basen ludni,
czy to jasne południe,
czy kuraliwa, ciemna noc.
Autobus czerwony,
a w nim ludzie - choćby kiedyś z was -
w myscy patrzą, jakby pierwasy raz } bis
schmaczyli riasto swego.



Kierownicę trzeba chwycić w mocne dlonie,
kiedy motor jak kiedy naprzód rwie.
Już wiatr nas, ten nad Wisłą nie dogoni,
nie dogoni nas gołębia szybki cień.
Proszę wsiadaj! To ostatni kurs, a potem,
gdy umilknie już motorów dziwaczny rytm,
w jasne oczy spojrą ci, a serce młotem
na twój widok, mila, zacznie bić.

Autobus czerwony...

99

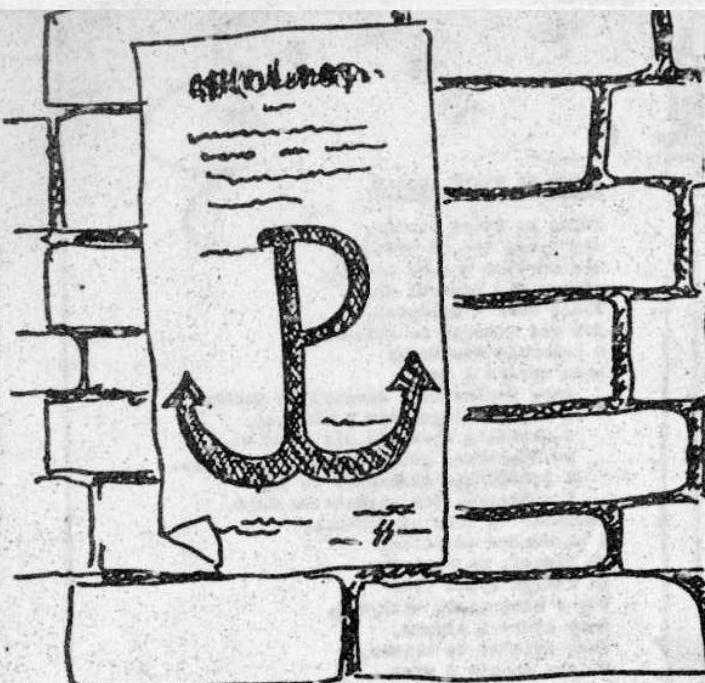
NA PRAWO MOST, NA LEWO MOST

Kiedy rano jadę osiemnastką,
chociaż ciężko, chociaż tłok,
patrzę na kochane moje miasto,
które mnie zadrzewiło co krok.
Bo tu Karszańska i Trasa W-Z,
Krakowskie Przedmieście
i tunel i wiat...
Na prawo most, na lewo most,
a dołem Wisła płynie,
tu rośnie dom, tam rośnie dom,
a godziny na godzinę.
Autobusy czerwienią migają,
zaglądając do okien tramwajów.
Weiią wieksey gwar, wieksey wiecej nas
w Warszawie, najcięższym z miast.
Gdy po pracy z Pragi wracam pieszo,
mijam domów nowych rząd
i nad brzegiem staję, by nie spieszając
na stolicę popatrzyć stąd.
Bo tam Stare Miasto podnoси się już,
rózowy Larienstat
uśmiecha się tu.

(C) a' c | G' C | D' G' F C | D' | G, G' |
ges. C, G | G, C | C, G, G | F, C | D' | G' | C, G' | C,

Na prawo most, na lewo most,
a dołem Wisła płynie,
tu rośnie dom, tam rośnie dom
a godziny na godzinę.
A po Wiśle kajaki płynią,
robotnicy po pracy śpiąają.
Weiią wieksey gwar, wieksey wiecej nas,
w Warszawie, najcięższym z miast.
A w niedzieli, kiedy dniu się chwilie,
widząc z mostu światek blask,
gdy w dalekich ognach, w jednej chwili
może zapala tysiące gwiazd.
I patrzą na wodę, latarnie w nocy drżą,
i śpiąwanie dziewczynie maja
piosenkę tą:
Na prawo most, na lewo most...

12



SZARE SZEROGÓT

Na Warszawie gdzieś w podziemiach
szarego walkęnych huf.
Sily ich ukryte drzemią
eskając hasła na bój.
Baczność!
Odzieś w podziemiach tkwi
lco nich przysięgę dnia!
Szarych Szeregów roty
drzemią, snem kaniennym, skotym
eskając hasła na bój!
Nie zastraszy Pawiak dusza,
w podziemiach będący tydzień
Roszalin nawet Szucha,
gdy przyjdzie roszka się bici!
Baczność!
Stój, repetuj brod,
w serce wroga miers!
Szarych Szeregów roty
drzemią snem kaniennym, skotym
eskając hasła na bój!
Patrzej Polaka na Warszawę,
na bezmiejscowy jej trud.
A w Warszawie dni są krwawe,
w podziemiach pracuje lud.
Baczność! Odzieś w podziemiach...

a, A | C, E, a | a, A | C, E, a
ges. a, A | F, a, E | a, A | C, E, a

JAK PRZYGODA, TO TYLKO W WARSZAWIE

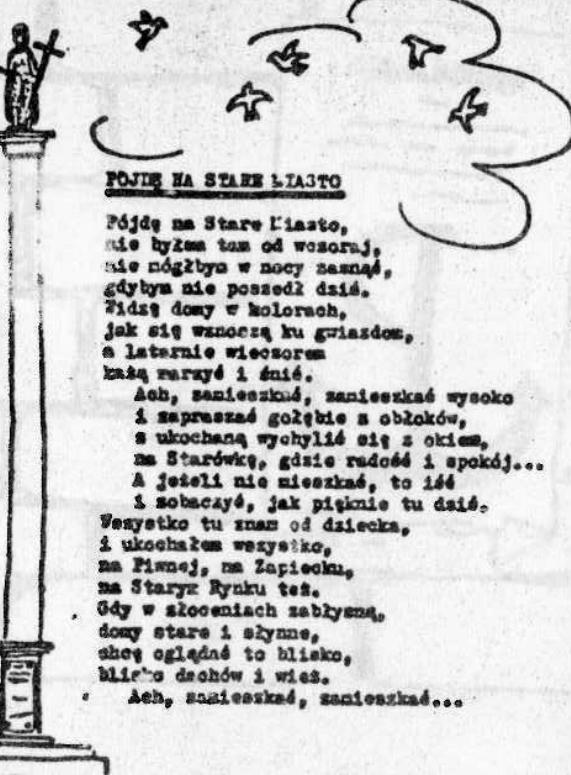
W tym mieście codziennie od rana
przeływasz to samo co kroki:
schumiemieś - ulica nieznana,
elniemieś - nieznany ci blok.
Dziś rano two dlonie dziesięcę
mieszaki i wapno i piach.
Wieczorem - elniemieś
w kwiecistej sukience
Indra jesteś jak... Indra jesteś jak...
sob!
Jak przygoda - to tylko w Warszawie,
Warszawie!
Jak Warszawa - to w raju,
gdzie kwitną bay!

A jak tulczy - to tylko walencyka
w Warszawie
a jak walencyk - to z panną
taką jak ty.

Królu Zygmuntowi Powiedz nam, coś
widział Warszawę tak piękno jak dziś?
Jak przygoda - to tylko w Warszawie,
Warszawie!
Jak Warszawa - to z panną
taką jak ty!

C, G|C,C,F|F,C,G|G,C|C,C,F,F|C,A|A,G|
M: C,G,A,C,C|G,G,C|E,E,C|A,A-G-G|C,G,G,C|
G,A|G,C,A,C|A,C|A,A-G|A,A-G|F,G|F,G,C|F,G,C|

14



POJĘCIA STARE MIASTO

Pójdę na Stare Miasto,
nie będę tam od wczoraj,
nie mógłbym w nocy zasnąć,
gdybym nie poszedł dzisiaj.
Widzę domy w kolorych,
jak się wznoszą ku gwiazdom,
a laternie wieczorem
kazą marzyć i śnić.

Ach, zamieszkałam, zamieszkałam wysoko
i zapraszam gołębów z obłoków,
a ukochaną wychylę się z okiem,
na Starówkę, gdzie radość i spokój...
A jeśli nie mieszkałam, to idę
i zobaczyę, jak pięknie tu dzisiaj.
Wszystko tu znak od dziecka,
i ukochane wszystko,
na Fisnej, na Zapiecek,
na Starym Rynku też.
Gdy w sklepienach zabłyszą,
domy stare i słynne,
scoś oglądnię to blisko,
blisko dachów i wież.

Ach, zamieszkałam, zamieszkałam...

AH, FRANKA, FRANKA

Jak długie nas tu stać na ulicy,
pod okiem Franki, tej cholernicy?
I ja tu stoję i kumpel stoi,
od tego stanis jut nogi boli.
Ach Franka, Franka
powiedz ze Franka,
co z nami będzie
względem kochanego?
Grajcie muzyko, grajcie wszoko,
noście mnie wreszcie Franka zawołać!
Będziemy razem muzykochni słuchać,
Będziemy razem piwko popijać!

Ach Franka, Franka...
Przes to stojanie nie tem nie wyskał,
anim się znajdzi, anim się wypał,
tylkoż w cichie pieniadze tracił,
wódkę fundował, muzykt płacił!
Ach Franka, Franka...
Ach Franka, Franka, co ci nas zrobił?
Czy ci kark skręcił, czy noset zabił?
Tym tem tu przeszedzi pod twoje progi,
bodajbym stanek obydwie nogi!

Ach Franka, Franka,
wyglądasz pięknie,
chyba z tej głębi
serce mi poknies!

E,B|E,A|A|E|A|E|E,A|A|E,A|
M: A,A|A,F|A|E,A|



NIEPRZEPASANEJ NOCY ZNOJNEJ

Nieprzepasanej nocy znojnej,
jeszcze nam na ustach ślinę,
u grubego Joska, przy ulicy Gnojnej
zebrał się ferajny kwiat.
Bez jedzenia f bez spania,
tylko było by eo pię.

Kiedy Antek na harmonii śniwanin
trzeba tańczyć - trzeba ty!

Harmonia w cicha na trasy czarne ramię,
ferajna tadeusz - ja nie tańczę.
Z szacunkiem, bo się noś skoczyły głębie,
gdy na Gnojnej bawimy się!
Kto znal Antka ten miał kojarz,
ale jeżdżi nie znal jej
i dlatego się naraził na dinctajrę,
skoczył się z przyczyny tej.
Jak laternie jaśno świecą,
cicho drzemie nocny stróż
a kat Kaciszewski tam pod osuki-nicą
na Antoniu czeka już.

Harmonia w cicha na trasy czarne ramię,
ferajna tadeusz, wszystko z drogi!
Z szacunkiem, bo się noś skoczyły głębie
Na Gnojnej bawimy się...

A, E|E,A|A|E|A|E|E,A|A|E,A|
M: A,A|A,F|A|E,A|

15

U FELKA JE DZI BAL

U Felku je dzi bal,
harmonia z biglem rźnie,
wendolin pływie w dal,
w saksofon Antek daie.
Na stole pełno szmiry,
migają w tancu giry,
tu każdy ma maniry -
to je u Felka bal!

U Felka je dzi bal
i słychać latków skryp -
tangiego, koleś wal,
te zamalujem w dół!
I wszystkie gentelkany
z przytupem idą w tany
i rwane, że o runy!
to je u Felka bal!

Brod z lęketowem i z Czerwakowem
i cika Karelkiem już gotowi!
Tutaj godzinka mija jak chwilka,
tu każdy młodzian na quejserenie wilka.
Tak się śleżko, ten tuu w ryku
przypalentował, że zniko.
Kendownia, paka, skoczenka draka
i tylko brod ze pryczach
majscy podnoszą smu...

U Felka był dzi bal,
harmonia z biglem rźnia,
wendolin pływa w dal,
w saksofon Antek draku...
Na stole tyka szmira,
migają w tancu gira,
tu kiedy miał smira -
to był u Felka bal...



KIEJ KASZ GWIAZDKA NAD WARSZAWIĄ

Alejomi wyseckany szedł ze jakim godę,
szczęta niby czasem, noha byd,
zagłe potknął się o kuriec ryżacze: "O, psiaekodę!
Jak oni mogą w tej Warszawie żyć!"
I ciut nie salga malej zla krew,
wijo go na perłowę w tenie śpiew:

Wijo bądź na quay, w wury edziany,
to może mieć dla siebie skutek opłakaný.
Kiej masz gwiazdka nad warszawiąkem,
który by mógł go wziąć pod bajar lub pod pieć!
Kościerz mnisz chams zwid, kościerz mi w mordę dać,
lecz od stolicy wout, bo krew się będzie lać!
Wijo znakiem tego, nie bądź lebiogę,

przyhamuj buzię i nie jadaj więcej nici!
Jeden był specjalnie na Warszawę strasny pies,
już mówił nawet: "Warszau ist kaput!"
Leoz pomylił się, zachudra, rozczerwiał fest,
i próchny był najchrowy jego trud.
Kówś nawet nie potrafią ja
i daisiąt mu śpiewamy tak:

Għannejeb byd swany, w żabek czaszany,
te teraz għnejja, dranu, w bloċċi poħovw.
Ny, warszawiaci, jestejn tacy,
któu minn odcisk - to jut piss pan: zimra trup.
I bieħaj kafu wie: kteeb ħarrupni xi,
jeu zu to zaraz bokiem wyjbie - mott nief?
Wijo masz ewaniaka nad-warszawiąka,
uċċejx z-naziż zażaq, to se preddtem trunnu luji!

ef. ef. ef.

D. G. C. S. S. S. S. S. S. S. S. S. S.

FOLKI NA TANCI

Na Folku pod troszastki potarzą strza szemali,
a grubieli pełnią gąsem na fonicie grzychoħi.
Fidużi press kralowskie, budżessieni sospohali
i na Folku na doli na tem unan sajsħali.
A tu sit-pali' jak-choleru, jaġi cholera, jaġi cholera!
A dyn xi-xali jak-choleru, nie widomo xiġi!
A merrod stol i kien budiżera, kien sadiera, kien nadziera
A dyn xi-xali jak-choleru, s-kaderi strony swieqi
A Godi s-trasieku piętra nu qidu rorid dura sit:
Jien naxxie, jaġi poli, zajjeli portu minn xigħi
Kicx krixxni: "Għikka pan u sħin aktar - do miegħi nocħiġa għossej
Godi skħoċċi, alieebok k-saxxiż u jidu kien noxu.
A tu sit-pali'...

A tutu jidu ssa-roju myejda rojtaw,
godx-lejji im-asfalci, ja, tix-xidu w-għidu.
Jien naxxie, jaġi poli, zajjeli portu minn xigħi
Oħra tħalli rojha, hekkix saekmista w-ubħaxxi!
A tu sit-pali'...

Wجو starnej strażak Felu, w snocoġġu konċċas-xi
na góti po drabliha ku okru babi sunni,
po chaxli sit-egħurha trixxajec parre kapoi
i-wara do faneha: "To rexxek u pejnejha babi!"
A tu sit-pali'...

A babiha ly-hu stedy distaku od chaxku,
bo wissa ta-sura s-sma do jekki po sakku.
Werdeha, jaġi nsewħi: "Mie li ja, tħalli tiegħi,
Riediex u tħalli estryjha, essejja nojh l-ħixx!"
A tu sit-pali'...

Widżiell nyi tix-xidu qiegħi na għannejha
i-poter bil-vidżżeiha nad-eż-żejt pravie xiex.

Po ohnejha sit-wixxara i-tib, deo biebi, u koll
"Mielha ja ġej jidu smuha, jaġi kien
qiegħi godiex ix-velleyha, my-walejha, i-mla

"Bissu"

"Bissu"

"Bissu"

"Bissu"

"Bissu"

"Bissu"

"Bissu"

"Bissu"

"Bissu"



HEJ, CHŁOPCY, BAGNET NA BRODĘ

Hej, chłopcy, bagnet na brodę!
Długa droga, daleka przed nami,
nocne serca z w ręku kmar bin,
granaty w dloniach i bagnet na broni!

Jasny świt się roztoczy, wiatr owieje nam oczy
i odetchnąć da phucem i rozgorzeć da krwi,
i piosenkę, jak tężę, nad ziemią roztoczy
w równym rytmie marsza raz, dwa, trzy!

Hej, chłopcy, bagnet na brodę!
Długa droga, daleka przed nami trud i znój!
Po zwycięstwo my młodzi idziemy na bój,
granaty w dloniach i bagnet na broni!

Giemus noc się nad nami roziskryzył gwiazdami,
białe wstęgi dróż w pyle, długie noce i dni,
nowa Polska zwycięzka jest w nas i przed nami
w równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy!

Hej, chłopcy, bagnet na brodę!
Bo kto wie, czym to jutro, po jutro, czym dzisiaj
przyjdzie rokna, że juh, że juh trzeba nam idę...
Granaty w dloniach i bagnet na broni!...

C.F.C|F.C|F.C|G.A.F.C!

18

ROZSZWALIZY SIE WIERZYBY

Rozszumiały się wierszy płaczące,
rozpalająła się dziewczyna w głos.
Od lez oczy podniosła błyszczące
na żołnierski, na twardy tycia los.

Tie szumiecie wierszy nam
z salu, co serce rwie,
nie płacz dziewczyno za,
bo w partyzanec nie jest ale.
Do tadea grają nam
armaty, staniu szaszek,
ścierd kosi niby lan,
lecz ty nie wiery, co to lęk.

Błoto, deszcz czy skonczona spiekota,
wszędzie słychać ciarowy, równy krok.
To na bój idzie leśna piechota,
na ustach śmiech, pogoda twarz, wesoły wzrok!
Die szumiecie wierszy nam...



a.E|E,a|A'|d,a,E,a||
A'E,a-EK,a,d,a,E,a||

PIEĆ O SZCZORSIE

Gięgał oddział z daleka, szedł brzegami rzek,
pod czerwoną sztandarem sam dowódca szedł.
Głów jego w bandażach, jedzie rzeką wplaw,
krwawe ślady zostały wśród wilgotnych traw.

He-e-ej! Wśród wilgotnych traw!

Skądże chłopcy jesteście, kto przewodzi was,
któ pod waszym sztandarem ranny naprzód gnał?
Ly o wolność walczymy, chłopski na nas strój,
partyzanckie oddziały Szczorsa prowadzi w bój!

He-e-ej! Szczorsa prowadzi w bój!

tyk on w głodzie i chłodzie, z naszych wysiedł strzech,
rasen z nami wojował i przelewał krew.
Myśmy wroga pobili, przeġoniли precz,
wolność droższą nad życie, wolność świata rzec!

He-e-ej! Wolność świata rzec!

Cisza spływa na brzegi, milknie jeździec śpiew,
już skonczako zachodzi za wierzchołki drzew.
Kłusec pydzi konnicą, skrychac koni stuk,
sztandar Szczorsa czerwony znika w pyle dróg.

He-e-ej! Zniką w pyle dróg!

a.d.a.C|F.C,d,a,f,a|
a.d.a.C|F.C,d,a,f,a|
F.C,d,a,f,a|

SERCE W PLECAKU

I mrodej pierci się wyrwało
w wielkim bólu i rosterce
i za wojskiem poleciało
zakochane czyje serce.

Tę piosenkę, tę jedyną
śpiewam dla siebie, dziewczyno,
może także jest w rosterce
zakochane czyje serce.

Kto potajemnie kochasz
i po nocach tąkniesz, eslochasz.
Tę piosenkę, tę jedyną
śpiewam dla siebie, dziewczyno.

Żołniers drogą maszerował,

na serduszkiem się uśmilił,

więc je do plecaku schował

i pomaserował dalej.

Tę piosenkę...

Pomasz żołnierza na wojenkę
poprzez góry, lasy, pola

i se śmiercią szedź pod rękę,

taka juh żołnierzka dola.

Tę piosenkę...

I chod go trąpiły wielce

kule, gdy szedź do ataku

żołniers zmiaż się, bo w plecaku

miał w zapasie drugie serce!

Tę piosenkę...

C,F,C|C|F,F,C|G,a,f,c|

=C,G,C|C|C,a,f,a,f,c|C,C|C|F,F,C|G,a,f,c|

GÓRZOWE SŁÓWECZKO

Dawna piosenka, pioseneczko
nocnaś ty jak kamień.
Jub zaczodzi eserwne skłonecko } bis
a ty szewszo z nimi
Kaszerujesz z żelazniami, raz i dwa!
Hej da, hej da, hej da!
Kaszerujesz z żelazniami, raz i dwa!
Hej da, derum derum da!
Chłopcy w tym wielkim powstaniu
w dwudziestym roczku,
szli na tóbe jak na wielką panię } bis
na salutkin Ślązaka.
Chłopcy szli na salutkin Ślązaka, raz i dwa!
Hej da, hej da, hej da!
Na salutkin Górnego Śląska, raz i dwa!
Hej da, derum derum da!
Kiczym dla ciebie kordony
i żelazne bramy.
Bity w ciemne gromy i pierony } bis
a my się śpiewamy.
A my szocu się śpiewamy, raz i dwa!
Hej da, hej da, hej da!
A my szocu się śpiewamy, raz i dwa!
Hej da, derum derum da!
Dawna piosenka, pioseneczko,
nocnaś ty jak kamień.
Nie szagdańe eserwne skłonecko } bis
a ty będzieś z nimi.
C.G.C|C.F|G.C.
wsz. F.C|d|G.C|C.F.C|d|G.C|G.C

20



W WOJSKU NIE JEST ZLE!

Ledwie w oknach błysnie nowy ranek
dziedz się budzi pekun mospodzianek.
Wiech tam kto mówi co chce, } bis
a my wiemy, że w wojsku nie jest dla
Kasputery tego nie wyliczą
jak wojsko poi nas skodyszą.
Wiech tam kto...
Przyjemności mamy tu co chwilą:
to nasz kapral życie nam umila.
Wiech tam kto...
Kartofelków w kuchni zapas spory,
to rearywka na długie wieczory:
Wiech tam kto...
W Samionarzu, w Zgierzu, Kazimierzu,
każda panma kocha się w żelazniu!
Wiech tam kto...
C.G.C|G.G.G| wsz. F.C|d|C.F.C|G.C|G.C



WIECZOREM

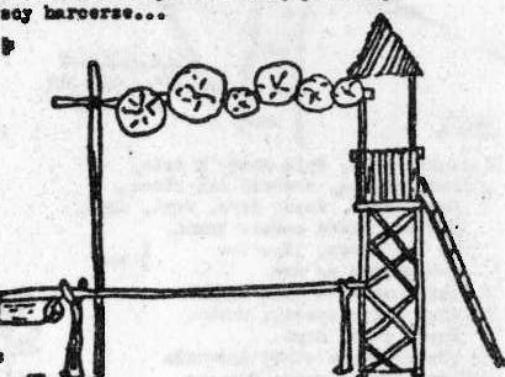
Wieczorem, wieczorem, gdy ogniska płoną jub,
wieczorem, wieczorem płoną ognie młodych dusz.
Bo wszyscy harcerze to jedna rodzina, } bis
starszy i młodszy chłopak i dziewczyna
Hej, czuwaj! Hej, czuwaj!
Hej, czuwaj! Hej, czuwaj!
Wieczorem, wieczorem, gdy na warcie stoisz ty,
wieczorem, wieczorem gwiazdy wskazują nam swoje sny.
Bo wszyscy harcerze...
Wieczorem, wieczorem gwiazdy wskazują nam swoje sny,
wieczorem, wieczorem zapiewam ci tą piosenkę.
Bo wszyscy harcerze...
C.a.F.G

ECHO

Kokosze wiatr złociątym żarem
polyskujących w skalec złóż.
W daleką drogę, drogę, drogę wyruszamy } bis
z vesolą piosnią w drogę wyruszamy jub.
Echo! Echo! Dali wyruszamy jub! } bis

Gorąco kraju nasz miłujemy,
wy, dzieci wioski, dzieci miast
I leci, leci, leci nasza pieśń o siedzi, } bis
o siedzi, której oddał serce katdy z nas! } bis
Echo! Echo! Dali serce katdy z nas! } bis

A kiedy zmrok na sieni spłyśnie,
rospociecie księżyc nocny naraz.
I znajdzis obóz, znajdzis obóz nasz w głętwiniie } bis
i całą nocą będzie trzymać srebrną straż.
Echo! Echo! Rzotoczy srebrną straż! } bis
C.K.A,C|K.C.K.A.C|K.C.K.A.C| wsz. C.a.F.G.C|C.a.F.G.C



21



DZIĘKUJĘ

Szerokie pole, śpią chaty w dole,
gwiadki nigoza, srebrnym sii zkoza.
Dzyn, dzyn, dzyn, dzyn, dzyn, dzyn, dzyn,
jak ten dzwon cudnie brzmi,
bo ten dzwon, jego ton } bis
przypomina ne any.
Z lesie karcerze pali ognisko
a iaskry złote spadają nisko.
Dzyn, dzyn, dzyn...
Tu brzosa biala włosy rozwija
i klonie biale stoją samotne.
Dzyn, dzyn, dzyn.../



a.F.a|a.C.B.e.f
m.m.a|B.a.A.Y
d.a|Z.a|

PÓZEGANIE GÓR

Stolica dyak saginął już w konarach,
na polanę spływał szary krok,
smętnie nadzwonita gizies gitara,
w mrocznej ciszy cisyje zamiera krok. } bis

Pray ognisku wędrowiec gromada,
w blasku fakier zamark cieni krog,
wysłuchując struny opowiadanie
zasłyszanych gizies daleko stąd. } bis

Pięciolini wyznaczonym szlakiem
bladzi zapomiany, niemy cień
a w swych troeskach smętnie zaduszany
żegna światek odchodzący dzied. } bis

Zhika w dali kalejdoskop twarzy,
zgaszych ognisk dyk jut niega oknar.
Pomyśl, ile nie spełnionych marzeń
żegny w sobie pożeganie góra. } bis

Jut nie znikną góry z twoich zapomnied,
oczy ikon, nieprzebyte szlaki,
szrum jodeł nie da się zapomnieć
będziesz wracał do nich w swoich snach. } bis

c.F.a|C.G.W.C.A.Y
A.G.a|A.G.a.S|d.G.a|d.G.a|

22

PIĘŚNIA INSTRUKTORKI

Tam w lesie, nad jeziorem
wśród wysokich, gąbkowych drzew
wesoły ogiad pionie
i echo mieścia śpiew.
Najmniej nam sii gwarzy
w tą letnią, jasną noc.
Młodzi, starzy
z ognia czepią swoją moc.
Płyń pieśni w letnią noc,
tam młodzi, starzy } bis
z ognia czepią moc!
Idziemy prostą drogą,
by o nowy malowyd zad,
o nowe, lepsze życie,
o nowy, lepszy świat!
Idziemy ranię w ranię
w tan letni, jasny dzień
a nad nami
instruktorska płyknie piedzi!
Ranię w ranię, jasny dzień } bis
niech nam: instruktorska
miesiąc piedzi!
Podajmy sobie dlonie
i mocny świętym krog,
niech iaksa twórczej pracy
przenika z rąk do rąk!
Romantycz naszych marzeń
w powsedni wpleśnie dzied,
chodźmy dalej, chodźmy wysoko
ponad ciedi!
Instruktorski świętym krog,
niech przyjadzi krępi się
naszych rąk!

c|G|C.G|C.G|d.G;c|
M.M: C.F|C.G;c|

C.G|d.G;c|C.G|d.G;c|
M.M: C.G|C.G|
C.G;c|C.G|

PIASUTNO

Gdy kiedyś będzie ci w tyaniu smutno,
gdy przyjdzie poranek goraki czas,
to wspomnisz zakurską wieś Piasutno,
to wspomnisz szumiących sosen las.
Wtedy dopiero sobie uprzystomisz
jak drogi był ci piasek diwijk,
wtedy dopiero sobie przypomnisz
na pierwszej warcie śmieśnny dzid lęk.
I wspomnisz te wieczory szumiące,
na twarsach tadeoły ognia blask.
A wokół siedziak krog śpiewający
a warblem był nam chrustu trzask.
Wtedy dopiero...
Tymczasem pij z kielicha młodości
i nie płasz, silesz się, wesoł i śmiej,
bo kiedyś przyjdzie kres twojej młodości,
bo kiedyś wrzeszcie zbraknie ci jej...
Wtedy dopiero...

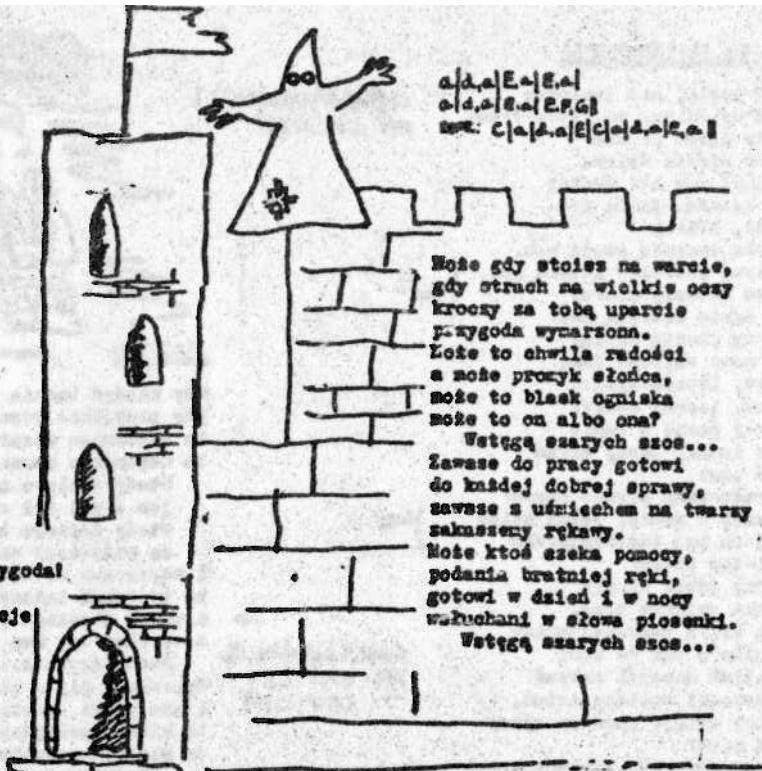
23



ZARQUIP'70

Na szlaku nienanaj drogi,
w blasku letniego poranka
szukamy bez ustanku
dlały agutonocnej przygody.
Gdzieś nam się zagubili
harcerzka wielka przygoda,
staliły nam dni obowiązowe,
coż im uroku doda?

Wstępą szarych ssos
idziemy, idziemy!
Może zdarszy los
przygody pragniemy!
Może właśnie tu,
na szlaku orlich gniazd
przygoda spotka nas, przygoda!
Zanków ruin mrok,
gdzie wiatr świszący wieje
przypomina nam
starodawne drieje,
może właśnie tu,
na szlaku orlich gniazd
przygoda spotka nas.



a|d,a|E,a|E,a|
a|d,a|E,a|E,F,G|
BPM: C|a|d,a|E|C|a|d,a|E,a|

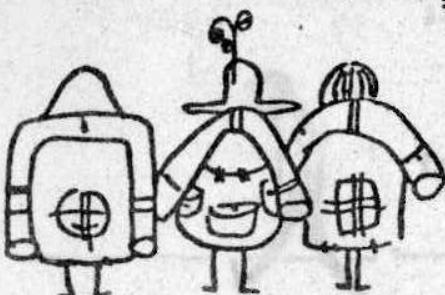
Może gdy stoję na warcie,
gdy strach na wielkie oczy
kroczy za tobą uparcie
przygoda wymarszona.
Może to chwila radoci
a może promyk skočka,
może to blask ogniska
może to on albo ona?

Wstępą szarych ssos...
Zawsze do pracy gotowi
do każdej dobrej sprawy,
zawsze z uśmiechem na twarzy
zaknuszczy rękawy.
Może ktoś szuka pomocy,
podanie bratniej ręki,
gotowi w dzień i w nocy
w słuchani w słowa piosenki.

Wstępą szarych ssos...

24

C|C,G|G,C|C,G|F|G,a,g|
=C|C,G|G|G,G,M|



CHOD BIEJ! Dwie

Chod biedy dwie, nasza wazak młodocian jest,
nie kartwicy się, bo to życia nie kres!

Chod tures sie i chod pusty czas trzes
nie kartwicy się, wst poprawi się; los!

Bo do nas, młodych włóczęgów
saki malety szeroki świat!
A kiedy spotkany harcerz, byle morowy
zawsze nas brat!

A wiec adieu, w świat ruszamy grzil znów,
spotkany się, tuz, gdzie zchodzą nóżce...
Bo do nas...

G|G,B,B| BPM: (G) C,G,-G|C,G|

HEJ, WYCIECZKA!

Niby zajęć "lekka stopa"
po-wiosennych tiagnie tropach
wśród wesołych, leśnych ścieżek
powiódzuje niby ptak.
A tut za nim borał, lasem
idzie z mapą i kompasem
"wszędobylski" co harcerzon
wycieczkowy daje znak.

Hej, wycieczka, hej, daleko!
Czeka na nas bór zielony, nadra rzeka!
Czy to góra, czy dolina,
czy to skocis, czy to mija,
maszeruje w takt druhyna raz i dwa!
"Sobieradek" zawsze gotów
rosiń w polu pięć naziotów
i z gałązki szaszak swija
i od deszczu robi schron.
A przy ogniu dwóch "kuchelków"
picie obiad na patykach,
ryby w lisicu, ciasto z kija,
przypalone z obu stron!

Hej, wycieczka...
"trąbaes" trąbili na fanfurze,
piszą dziennik kronikarze,
"sygnalista" śle sygnal
a na werblu "dobosz" grze.
A "pieśniarze" ze "śpiewakiem"
nasiadują lające ptaki
co się w borze rozpięwają
w takt narzecowy raz i dwa!
Hej, wycieczka...

25

GRA W KOLORY

Czarne wróty czarno kręcą
w czarnych barwach widać świat.
I na prosto im tumancoza
madrzy ludzie już od lat:
Zamiasz Kraków weźcie pędzel
przemalujcie co się da.
Czarnych barw nie chcesz więcej
kiedy w kolor grali!

Czarne przegrywa,
kolor wygrywa!
W kolory grajmy dziś!
W jabłku z jabłonek,
w skrzydła biedronek,
w kädzy sielony liścii
I jeszcze w te szoko
snad Wisły i Odry
i w skódeco co mówi nam:
Dziedz dobry!
W skódeco nad głową,
w róz rózowa,
w malwy wysoki kwiat!
W arku wieczorów,
w tysiące kolorów,
w jasny, wesody świat!
Czarne barwy many z głowy
nie bedziemy w czarne grad,
zote tylko zostawiny
czarnych jagód pełna garde.
Siedem kropek na biedronkach
i na nosie piegi trzy
a poza tym wykluczany
czarny kolor z gry!
Czarne przegrywa...

c|a,c|c|a,c|c|a,c|c|a,c|
m|c|a,c|c|c|c|f,a|
f,c-f-c-f-c-p-a,g|
a,g;c|a|a;c,k,o|a,c|c|,a,c|

c,g,d,c|a,f|p,g,g|
m|c|a,d,a|f,c|
d|f,g|



CZOŁO '74

By móc dotychczas nie było różowe,
dziś jednak nie trud czasu - postukaj się w czoko!
Gdy jutro na być lepiej, po prostu morwo,
nie krępuj się, bracie - postukaj się w czoko!
Nasz rzeczą jest mądrzej chcieć i więcej,
nasz rzeczą jest brać to w swoje ręce,
nasz rzeczą jest swym czasom sprostać,
bo nasza to rzecz jest!
Siedząc w "Perkozie" głowikę się zdrowo,
przyszłość jest przecież stukanie się w czoko!
A jeśli niedługo nad będzie wokół,
to proszę, że dzisiaj stuknałeś się w czoko!
Nasz rzeczą jest...

26

KOŁYSANKA

Synosku mały, już szańc twój pluszowy miś.
A ty cały wieczór bajeczek słuchałyś.
Synosku mały, już trzeba bajkom spokój dać.
Bajki nie smęszyły, bajki połyły spać.
W lesie ciemno już,
Jad z łagodną śpi.
I kot w kutech szańc już,
Buty perzedtem adają.
Zasnął głupi Jad
co swym bratem słyn,
śpią księżniczka i jej mat
w skótku banku swym.
Epig już w lesie krasnoludki,
lao smęszeny śpi,
i kapturek śpi malutki,
habcia śpi i wilk.
Bajdżec smorszyk sen
i królewna śpi,
w szklanej grocie lekty hen
o zółteczku śni...
A jutro rano bajeczki studzą, co się ze swich anów.
I z radością wstawa, by drzecion chudy anów.
I przyjdą nieraz, przymiosą nowych bajek noz,
ale już nie teraz, bo już późna noc.
W lesie ciemno już...



DŁ. ZACHODZĄCEGO SŁONCA

Już skódeco zaszo w dali
i naja się ściele do stóp,
idziemy dalej i dalej tam,
gdzie tylko ciemność i chód.

Zalana potem twarze,
smęszeny, pusty wzrok.
Szczeciniacki świat naszych marzeń prysk
zdeftany setką stóp.

Nieraz nas les doświadczył,
nieraz byliśmy na dnie.
Lecis nadm z nas się nie skarzył, gdy
nasz świat nie lubi les.

Niewielu z nas zostało
i reasty, netrae czas,
by wrócić, silk za mało już
a zresztą świat przeklik nas.
c,d,p,p,c,d,g|c,d,p|a,g,a-d|

c,a,a,g,c(a,a,g)|c,a,a,g|c(a,a,g)f,g,(a,a,g)c,a,a,g|
m|c,a,d,g|(a,a,g)c,a,a,g|c,a,d,g|c,a,a,g|c,a,a,g|
c,a,d,g|c,a,d,g|c(a,a,g)

27



POCHWAŁA ŻYCIA

Życie piękne jest, kiedy skoczę trwa,
korzystajmy więc póki jeszcze czas!
Gdy ty o tym wieś, przyjacielu mój,
nie marnujmy chwil, szczęśliwych chwil!

La, la, la, la! Wesoło razem z nami!
La, la, la, la! My smutku znów nie chcemy!
La, la, la, la! Niech umiech naszym druhem będzie!
La, la, la!

Januszkę dobre jest: praca, szkoła też,
profesory, mama no i tata też,
wolna przestrzeń, śledźce odpowiadają nam,
góry, lasy, pola, morska czar!

La, la, la, la! My chcemy więcej; wrząć!
La, la, la, la! My chcemy więcej; zdarszć!
La, la, la, la! Na stosach i rajdach na pewno przeżyjemy je!

Świetokrzański rajd już od wielu lat
fascynuje i przyciąga wszelki brąz,
który wraca tu, by odnaleźć snów
dawnych wspomnień niezatarty ślad!

La, la, la, la! Śpiewajcie razem z nami!
La, la, la, la! Wędrujcie razem z nami!
La, la, la, la! Szlakami świetokrzyskiej ziemi!
La, la, la!

a,C|a,C|d|a,G,a,-z|
C,C|a,C|d|a,G,-z|



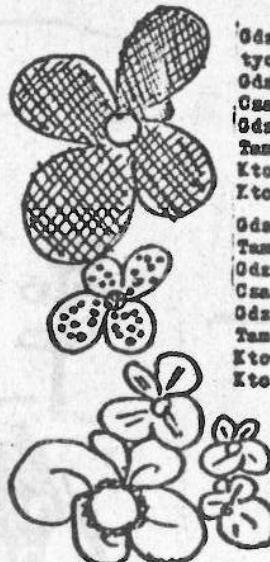
28

GDE SĄ KWIATY

Gdzie są kwiaty z tamtych lat,
jasne kwiaty?
Gdzie są kwiaty z tamtych lat?
zasz satarz ślad.
Gdzie są kwiaty z tamtych lat?
Każda z dziesięciu wzgórz kwiat.
Kto wie, co by było tak?
Kto wie, co by było tak?

Gdzie dziesięciu z tamtych lat,
jak te kwiaty?
Gdzie dziesięciu z tamtych lat?
zasz satarz ślad.
Gdzie dziesięciu z tamtych lat?
Na chłopcom poszy w świat.
Kto wie, co by było tak?
Kto wie, co by było tak?

Gdzie są chłopcy z tamtych lat,
dzielne chwaty?
Gdzie są chłopcy z tamtych lat?
zasz satarz ślad.
Gdzie są chłopcy z tamtych lat?
Na żołnierski poszli szlak.
Kto wie, co by było tak?
Kto wie, co by było tak?



Gdzie żołnierzy naszych kwiat,
tyle sprzed laty?
Gdzie żołnierzy naszych kwiat?
zasz satarz ślad.
Gdzie żołnierze z tamtych lat?
Tam gdzie w polu kryta znak.
Kto wie, co by było tak?
Kto wie, co by było tak?

Gdzie mogiły z dawnych lat?
Tam, gdzie kwiaty.
Gdzie mogiły z dawnych lat?
zasz satarz ślad.
Gdzie mogiły z dawnych lat?
Tam gdzie kwiaty posiały wiatr.
Kto wie, co by było tak?
Kto wie, co by było tak?

c..|D,G-G'|C,a|D,G-G'|
C,a|D,G|F,C,e|F,G-G'.c|

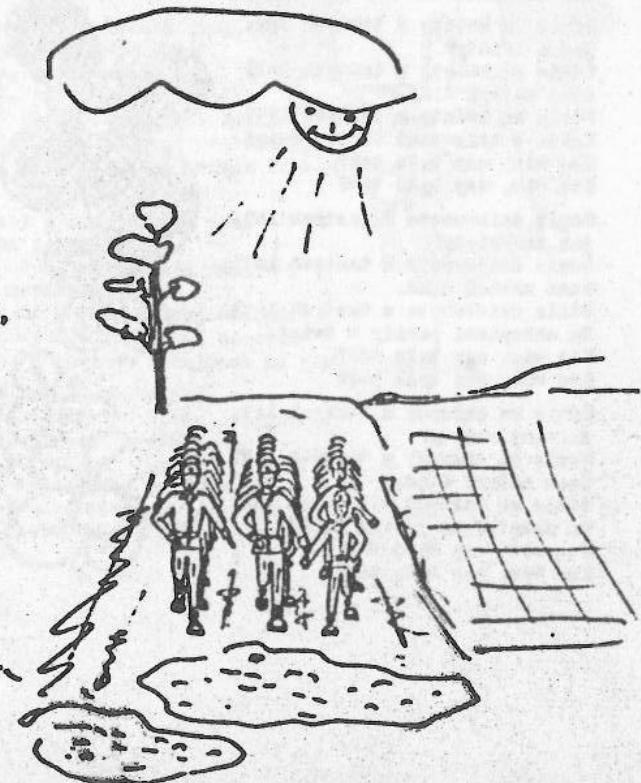
29

NIE WIERZCIE PIECHOCIE

Nie wierzcie piechocie,
że tak nierożuna wędruje bez tchu,
my zawsze w pochodzie,
gdzie wiosna nad ziemią szaleje od bzu.
Jak gługo tak żołna
bezdroża, nokradła i bota, i piech
i wierzba przydrożna
jak siostra pobladła sestaje we łach.

Nie wierzcie pogodzie,
gdy deszcze trzydniowe siedzą nie wśród drzew,
nie wierzcie piechocie,
gdy w pieśni bojowej odwaga i gniew.
Nie wierzcie, nie wierzcie,
gdy z sadów słowniki zakryesz co sitt -
wy jeszcze nie wiecie
co koru pisane i kto będącisz tyk.

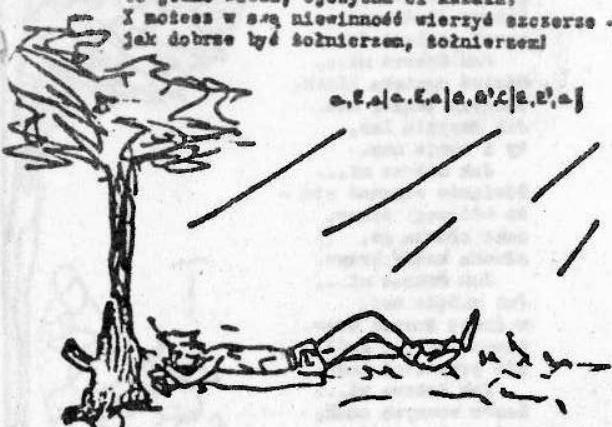
Uszykaś, ojczyzno,
że tydzień trzeba miedź i skyzadę twój głos.
Każ chłopiec, myślczyno
a jednak niezgorszy wypada ci los.
Ly zawsze w pochodzie
i tylko to jedno nas budzi ze smu,
dlaczego w odwrocie,
gdy wiosna nad ziemią szaleje od bzu...
a|a.-d|d|d.F.E|A|A,d,F,a|d|E,a,E,a|



30

JAK DORZEC BYC ZOŁNIERZEM

Dostalem mundur, brod, do esafki kluszyk,
dowidea "basanció! spocznij!" mnie nauczył.
Krakani naszą piękną ziemią smierż - } bis
jak dobrze tyd żołnierzem, żołnierzem... } bis
Wszystkie się kba spadną mi kłopoty,
nie trzeba mi zapusty ni robaty,
gdy kąta idę, gdy nie kąta leżą - } bis
jak dobrze tyd żołnierzem, żołnierzem... } bis
A gdyby się historia jaką działa,
to jedno wiejs, Ojczyzna ci kazala,
I moresa w sęa niewinność wierzy szczerze - } bis
jak dobrze tyd żołnierzem, żołnierzem!



a,E,a|a,E,a|a,E'L|a,E',a|

PIĘŚCIENKA ALBERTYKANSKIEGO ŻOŁNIERZA

Iatupią podkrystym bucioranai,
autoret w gardę i torba z sucharami,
w ochranną barwę wkłada mnie ubierzesz; } bis
jak dobrze tyd żołnierzem, żołnierzem... } bis
Zostały w domu troski i kłopoty,
nie trzeba mi ni floty, ni robaty -
któ zo mną na przehadzkę się wybierzesz? } bis
Jak niko tyd żołnierzem, żołnierzem... } bis
A reszta mnie, na szczęście nie obchodzi:
Ojczyzna kata, o cdt jaszone chodzi?
To ona cały gips na siebie bierze. } bis
Jak żal wo tyd żołnierzem, żołnierzem... } bis

16

31

DOPÓK NAM SIĘMIA KRECI SIĘ

Dopóki nam sięmia kręci się,
dopóki jest tak, coś mał
Panie, ofiaruj każdemu z nas
czegoś za życie krok.
Liderowi darowane głowę rancz,
tchórzowi dań konia chęniej,
sypnij grosza szczęściarzem
a mnie w opiece swojej miej.

Dopóki sięmia obraca się
o, Panie, daj nam anek,
władzy spragniony ucasz,
by wkładca im poszła w znak,
kojnych pusid między tebraków,
niech się poczuja leej,
daj Lalinowi skruchę
i mnie w opiece swojej miej.

Ja wiem, że ty wszystko znoes,
wiersz w twą noc i gest,
jak wierny żołnierz zadzi,
że w siódym niebie jest.
Jak szyszka każdy chronią z wiarą
twój ledwie słyszalny głos.
jak wszyscy wierni w siebie,
nie wiedząc, co niesie los.

Panie sialanocki, Bote jedyny, spraw
dopóki nam sięmia toczy się,
zdużona chrotem spraw,
dopóki czasu i prochu
wciąg jeszcze wystarcza jej,
daje nam wszystkim po trochu } bis
i mnie w opiece swojej miej.



a,d|E,a.(D)|C,d|D,C-E|
a,d|F,E|a,d|G,E|

TRZY MIŁOŚCI

Pierwsza miłość z wiatrem gna
z niepokoju drzy,
druga miłość życie zna
i z tej pierwszej drwi.
A ta trzecia jak tchórz,
w drzwach przekręca klucz } bis
i waliskę na
spakowaną juk.

Pierwsza wojna - pal ją, spadź
to już tyle lat...

Druga wojna - jeszcze dziś
winnych szuka świat.

A tej trzeciej, co chce
przewać nasze dni } bis
winna będę ja,
winien będziesz ty.

Pierwsze królestwo - myślisz: eh!
zatartował ktoś.

Drugi królestwo - goraki śmiech,
śmiechu nigdy dodali

A to trzecie, gdy już
przejdziesz przez twój prąd } bis
głębiej rani się,
mit am wojnie wróg.

a,D,d,G,F,C,A,D|
Bis: d|a,g|a.-A|
d|a,g|a.-A|

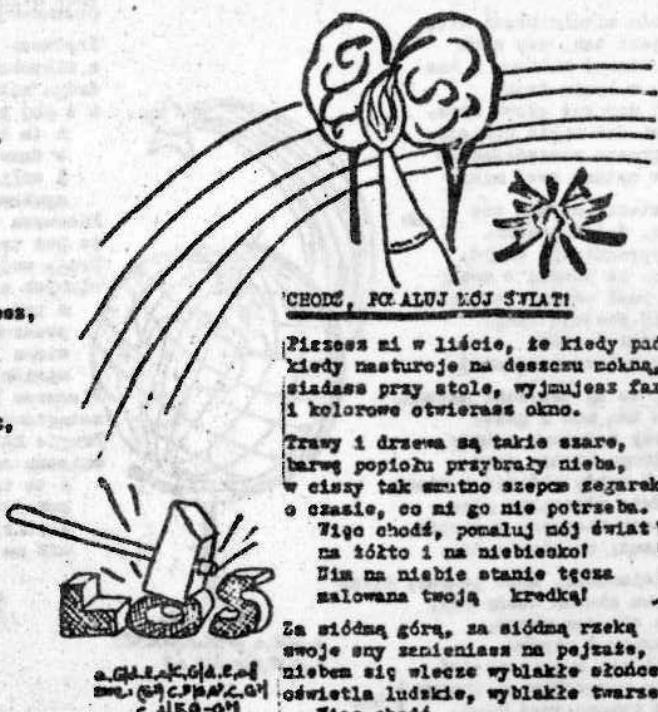
BALLADA O ŻYCIU

Na świecie tyjesz tylko raz,
niech nikt nie zapomina o was,
że życie ludzkie krótko trwa.
Co dobrze tyjesz co ty też dla
te nigdy nie zamartwiaj się,
bo życie zawsze coś ci dał
Gdy spotka się coś złego
nie przejmuj się, kolego
bo życie to do siebie ma:
nie zawsze daje to, co chcesz,
a jeśli daje szczęście -
no to bierz!

Bo życie zawsze coś ci dał
Gdy minieś osiemnastko lat,
wydłużę, że zdobędziesz świat,
narzenia takie każdy ma!
Bywało potem rótnie - wiecz
radościłyły, smutki też -
bo życie zawsze coś ci dał

Gdy spotka się...
życie jest piękne, co tu kryć
bo żyjąc można kochać, śmiać,
nadzieję mieć każdego dnia.
Przykłowie jedno zdradę wan:
kowalem szczęścia jesteś sam,
więc kuj je bracie poki czas!

Gdy spotka się...
(C,F,A,C,A,D|
C,C,F,C,A,D,G,F,C,(D)|
Bis: F,C,A,D,G,F,C,A,D|



CHODZ, POZALUJ MÓJ ŚWIAT!

Pisziesz mi w liście, że kiedy pada,
kiedy nasturcę na desszku mokna,
siadasz przy stole, wyjmujesz farby
i kolorowe otwierasz okno.

Trawy i drzewa są takie szare,
barwę popiółu przybrąty nieba,
w ciszy tak smutno szepcio szegark
o czasie, co mi go nie potrzeba.

Więc chodź, pomaluj mój świat
na różko i na niebiesko!
Bim na niebie stanę tężna
malowana twoją kredką!

Za siódma góra, za siódma rzeka
swoje sny zmieniasz na pejzaże,
nieś się wleczę wyblakłe skodos,
oświetla ludzkie, wyblakłe twarze...
Więc chodź...

33



PIĘKNI LĄDE DWA

Pieski małe dwa chciaki przejadą się chwilką,
nie wiedzią jak, przeszły tylko niktę
i znalazły cod - taka, duszą, biełą kość.

Si bon, si bon...

Pieski małe dwa chciaki przejadą przez rzeczkę
nie wiedzią jak, znalazły kładeczkę
i chodzili za, przeszły po niej pieski dwa.

Si bon, si bon...

Pieski małe dwa poszły raz na łakę,
zobaczyły tam czerwoną biedronkę
a biedronka ta mnóstwo czarnych kropiek ma.

Si bon, si bon...

Pieski małe dwa wróciły do domu,
o przygody swej nie mówią nikomu
wlańcy w budę swoą, teraz sobie smaczenie śpiew.

Si bon, si bon...

C.e,F.G|C.a,F.G|C.a,F.G|c|

acc: C.a,F.G||

C.G,A,G-G'|C|:

acc: C.d,e,E,a||:

34

ŁASÓW WONNYCH SMAK

Łasów wonnych smak,
pole pełne sóbók,
gdzieś zapiewał ptak
a tu wieśniak już.

Jak dobrze mi
przed siebie iść
miedź dla siebie } mis
swoje dni

Boski najmłot swój
gdzieś słowika śpiew
śpiewa si do snu
rawet szaleńst drzew.

Jak dobrze mi...
Odsiedz ogniska blask,
sztychów iskier moc.

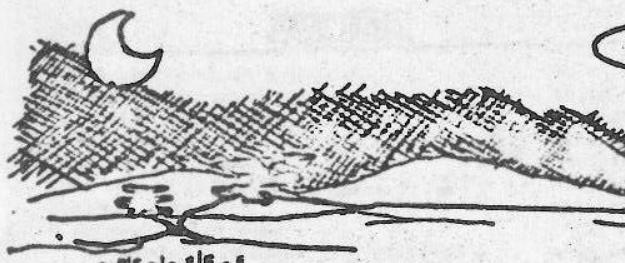
Już zasypia las,
ty i twoja noc.

Jak dobrze mi...
Dwudziestów stycznia sto -
te wiosenne śpiew,
echo słucha go,
słuchac kiedy krzew.

Jak dobrze mi...
Już zmęcka noc,
w drogę ruszać czas,
pleśnie spakuj swój,
idź przywitaj las!

Jak dobrze mi...
Łasów wonnych smak,
pole pełne sóbók,
gdzieś zapiewał ptak
tej wiosennej stróż.

Jak dobrze mi...
}

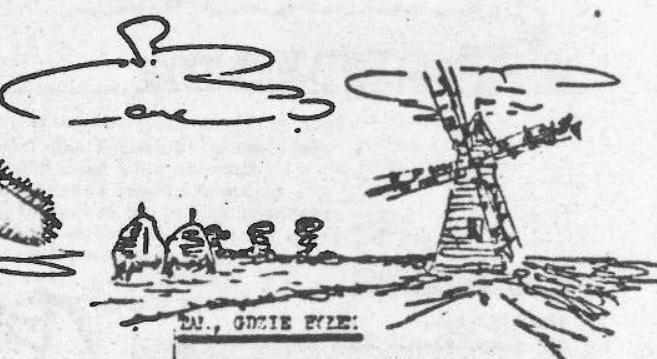


W PUSTYM STEPIE

W pustym stepie blednie niewielkie żółte gwiazdy,
ogień gaśnie, chłodny się zapala brzask.
Spójmy nocno, nie okradnie nikt tu nas,
które nam weźmie starą derkę, szmar i pas?

Blednie noc, milczy step,
wstaje dziedz w głębi male. } mis
Dawno, dawno, ile to już będzie lat?
Takim stepem po bogactwa szliskim w świat.
Dzisiaj masy kapelusze pełne dziur,
starą derkę, lichy pas, przetarty szmar.

Blednie noc...
Popatrz, kaiżyc jak niklowe peso leni,
siedem pesos masy ruzen ja i ty.
Argentyna - to szmacza srebrny ład,
masze srebro to na tkaninach siwy szron.
Blednie noc...



NA, GDZIE PYŁE!

Tam, gdzie byłem zielone żony
niestety zapach skoszonej trawy,
ponad lejką mgliste tunazy
i wit przynieśli żarzy.

Po drogach, bezdrożach,
polanach i szosaq
wędrować przed siebie,
gdzie oszy ponice!

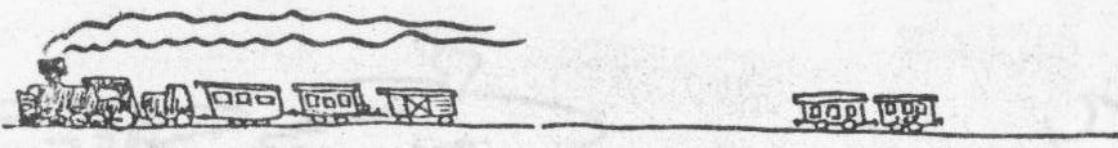
Tam, gdzie kryją się wiatrunki stare
pustą dlonią wstrzymały sięnię.
I jak dawniej cienia ich stare
w tramach cicho drzemią.

Po drogach...

Tam, gdzie byłem powróć znowu
wolną drogą wśród smukłych wieżyc
a przed skociem znowu mnie schroni
cieni przydrożnej wierzby.

Po drogach...





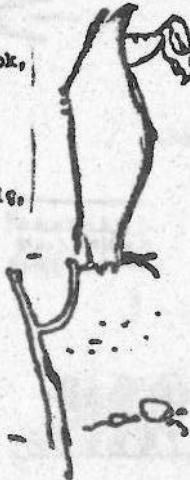
NA KOLEJOWY SZLAKU

A w 1840 był rok,
gdy poryałek - czas zrobić ten krok,
gdy pomyślałem - czas ruszyć się,
by przesiąć ecę na szlaku!
Pilajlilulilula hej! jzx
By przesiąć ecę na szlaku!

A w 1842
wiedziałem już, że cholemiec się lubię,
wiedziałem już, że pokochalem
to podle życie na szlaku!
Pilajlilulilula hej! jzx

To podle życie na szlaku!
A w 1843
poznałem swoją dziewczynę Betty,
poznałem jasnowłosą Betty,
poznałem ją na szlaku!
Pilajlilulilula hej! jzx

Poznałem ją na szlaku!



A w 1844
zagrałem z nią w otwarte karty,
i powiedziałem jej, że tramp
samotnie tydż musi na szlaku!

Pilajlilulilula hej! jzx
Samotnie tydż musi na szlaku!
Nie wiedzę który to będzie rok,
gdy zechcesz bracie zrobić ten krok,
gdy zechcesz w kocie ruszyć się
by przesiąć ecę na szlaku!

Pilajlilulilula hej! jzx
By przesiąć ecę na szlaku!
Nie wiedzę ile mimo býdzie lat,
gdy zmudzi się ten spokojny świat,
gdy zechcesz nocno, po nęku tydż
a tak się tyje na szlaku!

Pilajlilulilula hej! jzx
A tak się tyje na szlaku!

a|62|a,c|6,2,6|
m|2,c|0,c|c|c|c|c|

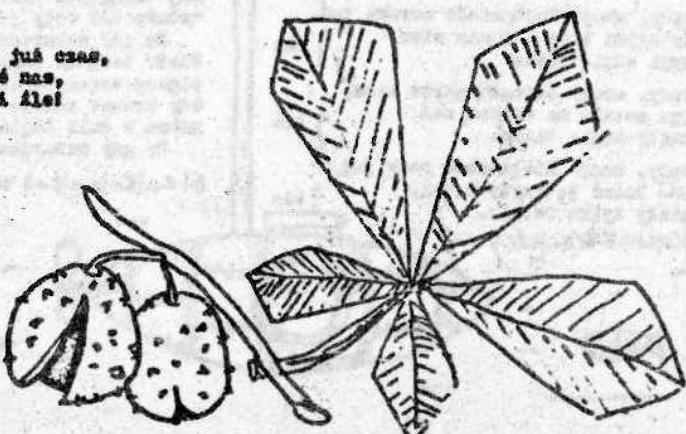
36

BANTA

Przez smutki niech sięgań,
wspomnienia niechaj płyną.
Obiegańmy ogień whole
z piosenką wesołą.
Uśmiechnij się jaźno,
wśród wszystkich troaków ugażno,
podajmy sobie ręce
w pięsance, w pięsance!
Bo w naszej ferajnie przyjęte jest
zabawić się fajnie i śpiewać też!
I zapraszamy chęć na szatę,
były by śpiew wesoło brzmiały!
Bando, bando, rosnącego nadziedzika już czas,
bando, bando, na nowe szałasyka nas,
bando, bando, ter ciebie smutne i ale!
Potagnanie to nie dla nas,
przecież zdów spotkną się!
Na fal m' z nie bierzcie,
bo dosyć smutków w mieście,
niech tyje nasza banda,
a reszta - karawal!
Na smutków nie trzeba,
wystarczy błękit nieba
i chmurki z mgiełką sianą
nad nami niech płyną.

c,k,a,g,d,f,c,j,e,g,c,g
m|2,j|f,k,b,a,c,k,c,p|e,a,c|c,g,c,g

Bo w naszej ferajnie przyjęte jest
zabawić się fajnie i śpiewać też!
I zapraszamy chęć na szatę,
były by śpiew wesoło brzmiały!
Jessied, jessied na polich rozwiezu agły,
wrzesied, wrzesied, kasztany wypis jak tazy,
zapiewał ptak wtulony w skoncozny krag,
jakie motyl gra cichutko,
cyt, posłuchaj, oto oni



37

CHŁOPCY, AHOJ!

Chłopcy, ahoj! Niebieskie morze jest
a wiatr na wątkach piosenek gra } bis
a żagle są tak białe!

Chłopcy, ahoj! Niebieskie oczy jej
zegnaly okręt co płynie w dali, } bis
żegnaly żagle białe.

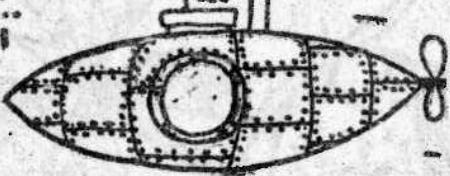
Chłopcy, ahoj! Niebieskie morze jest,
rozpalą pokład słoneczny tar, } bis
obwity żagle białe.

Chłopcy, ahoj! Szemiamka morza też,
wiatr arywa linę i żamie ster } bis
i targa żagle białe!

Chłopcy, ahoj! Zatoki okręt nasz,
zaokąta pożółka na ciemne dno, } bis
zniknęły żagle białe.

Chłopcy, ahoj! Niebieskie oczy jej
salane żami patrzyły w dali,
widziały tylko fale...
c.c.c|f.c.c|f.c|f.c|c.c|

38



GDY POWIEW WIASTRU

Gdy powiew wiatru morszczy jezioro to!
wtedy kiedy z żaglary żajba wypływa swą.
Rozpięte żagle zapiąk ujemkożebry wiatr,
biała mię kilwaterna zmaczyc w wodzie nasz ślad.

Bo gdy wburzone morze jest
i bryzgi fal ciągają się w twarz
na przekór wicherom, burzom, mgłom
my ciągle płyniemy w dali!
Żagle obwity, uciechę już wiatru wieś,
wiara wiąz do kola wnosci błagalny śpiew.
Daj ochoczenie wiatru, zapiąk na wątkach piedzi,
wiatrus też wody jeziora, w dali nas po falach miej!

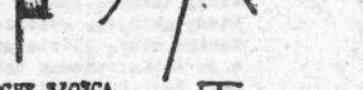
Bo gdy wburzone morze jest...
Wiatr targnął żagle, rajha w przechyle gna,
cięczy serca żeglarszy widok wburzonych fal.
Gdy krawate skocze gaśnie za grabitem fal
nikną w doli żeglarsze, pusta zostaje dali.

Bo gdy wburzone morze jest...
(2) a.a|z.a|a.a|z.a| muz: d.b|c.a|d|c|

PODAJUJ MI TROCHĘ SŁÓŃCA

Podaruj mi trochę skódeci!
Podaruj mi trochę skódeci!
Podaruj mi trochę skódeci!
Podaruj mi trochę skódeci!
Idę deszczowe dni, idzie mokry czas
a ty tyle skódeci masz...
Tyle go masz
w twoim głosie, w myślach twoich i uśmiechu
tyle go masz,
że otworzył mogiąty sklep!
Podaruj mi trochę skódeci...
Na te deszczowe dni, na ten mokry czas
sachowajmy skódeci garść.
Nie pragnę mi
twoich smutków w tak zabkoconych butach,
nie pragnę mi
poniedziałków mokrych od deszczu!
Podaruj mi trochę skódeci...

(1)a.c,d.e|
c.e,g,f|d|h|h|h|c|f| muz: a.c,d.e|



HEJ, DOGOŃIĘ LATO!

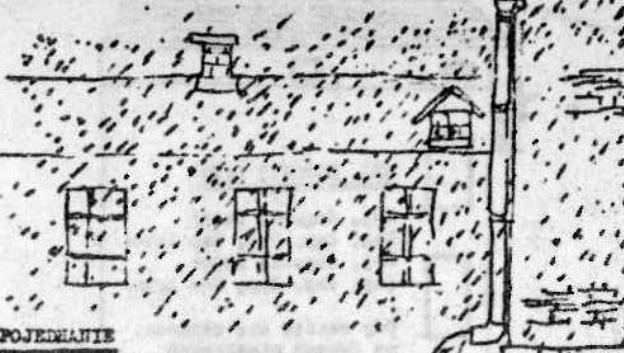
Hej, dogonię lato!
Zap, zap, zap, zap lato!
Hej, dogonię lato!
Zap, zap, zap, zap lato!

Gdy skrczę się skódeciem,
po trzech miesiącach
odehodzą przytumione jesienią to:

Hej, dogonię lato!...
Zap, zap, zap, zap lato! } bis
I brązy jesieni
tym latem zamienią
na chlebem kwitnące zboże!
Hej, dogonię lato!
Zap, zap, zap, zap lato! } bis
I w kwiatach i ptakach
zatrzyma się lata
na rok, na miesiąc, na dzień!
I w ramki oprawię,
do wody ją wstawię,
zatrzymam letnią zieleń.
Hej, dogonię lato!...

c.p.|
muz: c.p.c.p|m.c.p.m.c.s|

39



POJEDANIE

Słyszyasz, deszcz w rytmie tua, ktoś umiera sam,
gdzieś daleko stąd słychać huk zlych bomb,
w ogniu ludzkie laj, podłożę, rospacz i dyn.

Pojednanie toty, pojednanie to ja, } bis
zikość ludzi jest w nas, kiedy człowiek to brat. } bis
Jak zrozumieć ten świat, który wokół nas,
jakie pojąd to wejść rosnące zło?
Rozgrzać zimnych serc chłód, podjąć wielki trud?

Pojednanie to ty...
Podaj dłoń, uśmiechnij się,
widzisz, niebo w górze i słońce,
popatrz, wiatr, polny wiatr
ten sowidział cicho zawis na gałązce. c.c|c.c|c.P.c.c|
Zawet wiatr, polny wiatr "c.p|c.c|"
ten sowidział cicho zawis na gałązce.

Pojednanie to ty...

40

KIEDY TANCIĘ

Passot wes, kara dżordż kiria
trojka serca mano lasso gęj,
ja muriatyj, ja szubriatyj,
szabo czaszce szene gęj.

Kiedy taniec, tanicy ze mną ziemia,
kiedy gwidać, gwidać cały świat.
Zamknę oczy, liście swiądzę
a ja sobie śpiewam tak:
Laj, laj, laj, laj, laj...

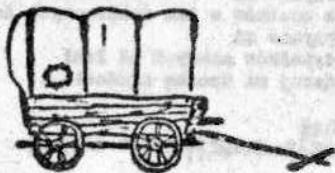
Passot wes...

Kiedy idę, idzie ze mną ziemia cała,
kiedy gwidać, gwidać w polu wiatr,
duże kilknie, usta wiedźma,
a ja sobie śpiewam tak:
Laj, laj, laj, laj, laj...

Passot wes...

Ta piosenka czeka i serdeczna
dziś tegnany wszystkich tutaj was.
Jeśli chcesz, to wróćmy
nową piosenkę zamucimy.
Laj, laj, laj, laj, laj...

c.c|c|c.c|c.M|c.c|



ULICZA

Patrz, jut zapromienią gwiazd blady zmierz,
wiatr zawiał i skoczą w objęciach cemnej nocy.
Proszę cię, błingas, przyjdź tu mazajutrs, } bis
ja będę czekali z białą konwalią,
dobranoc mila, miej najpiękniejsze sny.

Dris zapomniłeś tu do mnie przyjść,
chocja tak czekalem z niką nadzieję w sercu...

I oglądalem w pustą uliczkę,
by wreszcie dojrzać twoją cęduńskie } bis.
a ty edeszka, pozostał nocny mrók...

DO SZCZĘŚCIA BRAK MI JEST CIEBIE, MAŁEJKI

Do szczęścia brak mi jest ciebie, maledku,
dlatego smutna jest moja piosenka
mo i widzisz, ma mila, nie moja wina,
że zakochałem się.

Nie moja wina, że szczęście krótko trwało,
te nie powróciły minione, dawne dni.
Coś mi się sadaje, że dawniej lepiej było,
ta cudna wieczna po nocach ri się śni!

Do szczęścia brak mi jest ciebie, jedyne,
dlatego żmiję klawisz pianina.
Mo i widzisz, ma mila, nie moja wina,
że zakochałem się.
Nie moja wina...

c|c.s|P.c|G.c|
"G.c.c|c.c|c|G;c.G|G;c|



21



TO BYŁO TAK...

To było tak, było tak...
Dzień był pochmurny jak dzień
i sypał śnieg, sypał gęsty śnieg, } bis
jak zwykle w zimowe dni.
To było tak, chyba tak...
Siedzieliśmy sami, tak jak dzień,
gdy przyszedł ty i podał mi } bis
podał mi swą rękę mi.

I wtedy
poszliśmy,
poszliśmy
sam i w ten dzień
dzień był tak gęsty,
że nie widział nikt
jak ręka objąłem się...

Czy to na pewno było tak,
czy to nie unikło mi się
i czy na pewno to był ty
i czy to był tanteńca dzisiaj...
Tak, to na pewno, to był ty,
lecz wszystko ci śniło się...

C.R.C.F.C.C|F.G.C|F.G.C||
G.G|C.G|C.F|G.G|C.C|
F.G|C.A|F.G.G|C||

42



ZABAWKI



C.A.K.C|

POTEGIANKA M. DŁORU

Za dworcem ścisła i tłok,
zagamy się na zawsze,
 splecionych wiele rąk,
lecz my wolimy nasze...
Spójrz mi w twarz,
ach, spójrz po raz ostatni
i nie opuszczaj mnie,
ten świat bez ciebie zbladły!
Na Segur nie patrz wojaż,
nie skracaj chwil rozstania,
czy wiecz, te karsz weźm,
czy wiecz, tem zakochany?...

Spójrz mi w twarz...
odjechał pociąg już,
a pociągiem ty odjeśś,
i ja odchodząc też
a peron został pusty...

Spójrz mi w twarz...
Już opuściła mnie
a ja wojaż
stoję i ludzko się,
że powrócię
tu znow...

43

ODPOWIE CI WIASTR

Przes ilę dróg masi przejdę każdy z nas,
aby odkowiekiem się stąd?
Przes ilę nocy lecieć na biały ptak
nas w kocie opadnie w piaski?
Przes ilę lat będzie kanion trwać
nas w kocie rozkruszy go czas?
Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,
odpowie ci bracie tylko wiatr...
Przes ilę lat ludzie giąć będą kark,
nie wiedząc, że nisko jest tu?
Przes ilę lat, ile bólu i skarg
przejdę trzeba i przejdę się już?
Jak blisko śmierć musi przejść obok nas,
by człowiek zrozumiał swój los?
Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat,
odpowie ci bracie tylko wiatr...
C.R.C.A|C.P.G.G| A.M.: F.A.C.A|F.G.G|C|



GUANTANAMO

Tu piedzi poety-kolnierze
i zawsze takę zostanie,
ta piedzi jak cyklon uderza
i w locie swym nite zme granic.
Saturnuje brzeg Guantanamo,
reduje nas wojaż tak samo.

Guantanamera,
guajira Guantanamera.
Guantanamera,
guajira Guantanamera.
Jak strunidę gitarki się toczy,
jak lama bije z krateru,
ta piedzi walczących jednocy
od Santa Clara do Peru.
Saturnuje brzeg Guantanamo,
reduje nas wojaż tak samo.

Guantanamera...
Tu piedzi po lasach się kryła,
aż bramy więzień otwarta,
a potem ranę krewinię,
gdy w boju padł "Che" Guevara.
A cheiaty byd tylko samba,
co stawi port Guantanamę...
Guantanamera...

44

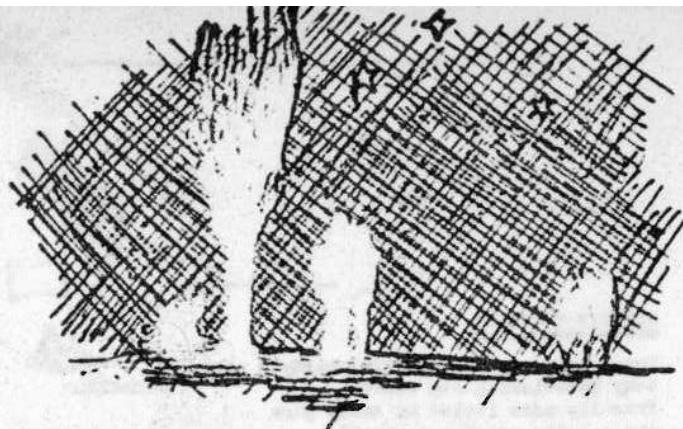
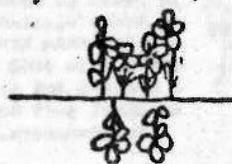
TE NOCE UPALNE, GORĄCE

Te noce upalne, gorące,
wśród dębów i sosen, tam gdzieś,
gdzie nikt tylko my:
ja z gitarą i ty,
o dziewczynie,
co była tu se mną...

Odjedziesz jut wkrótce do domu
na góry, na lasy, hen gdzieś!
i ja jak do dziś
pozostanę, ty śnię
o dziewczynie,
co była tu se mną...

I chociaż nie jesteś samotny,
kolędów dokoła nas stu
wspominam te dni,
kiedy byłaś tu ty -
o dziewczynie,
co byłaś tu se mną...

a.Da|a.Da|F.c|F.E|a.Da|



KRÓLEWNA Z CIEMNOŚCI

Jut późno, niebo plonie od gwiazd,
jut niedługo wróćmy, w kraj mrozu i snów.
Przyjdź do mnie, na królewno z ciemności,
sdejnik pleszcz swój gwiazdisty
i usiądź tu obok mnie...

Jedni mają tyle dziewcząt, co ty i on
a ja minieni tylko jedna, tylko ta...

Przyjdź do mnie na królewno z ciemności,
mój symbolu miłości, tych szczęśliwych dni...

G.b.C.D||: smu. C.G.G||C.G.D|

44

C.G.F.c|C.G|R.c|R.a|F.c|C.G|F.c|
G.G:C.G|P|G|G|G|G|G|G|

WIECZORNIE ZYTAŁS JESTEŚ SAM...

A jeśli kiedyś ci wypadnie idę
na północ, drogą pośród skali,
zapytaj, czy pamięta jeszcze mnie
dzielownia, która mieszka tam.
Zapytaj, czy na przystani chodzi z poem,
by na wieczorny eskań proza
i aby od wiatrów arczych chroni ja
tra nam, dachówka kryty dom?

Struga piasku
poprzez palce biegnie : ts,
zapomnienia, wspomnienia,
wieczorem rzykla jesteś sam...
Zapytaj, czy na oknie stoi wejściu
porcelanowy, biały datun,
zapytaj o "Historię Anglii" też
na pamięć powie je jut znów...
Zapytaj ją, czy się spełniły już
zaplanowane przez nią my
a krętek, co na palcu złotem lśni
uchroniła ją od przygód slych?

Struga piasku...
Tego jeśli kiedyś ci wypadnie idę
na północ, drogą pośród skali,
zapytaj, czy pamięta jeszcze mnie
dzielownia, która mieszka tam...



c.a|a.c|F|d.c|d|F.c|p|r.a|c|

|c.c|F.c|c|F|d.c|c|c|f|u.g|c|

PIĘCIOŚĆ

Stojąc, skowice w ramionach
gdy twego ciała kryształ, pełen
owoców białych, gdzie sdroj siołek trykac
gdańsk oczy miękkie w arku } his
tak pół mnie, a pół Boga.

Tych kroków korowody,
w urojonych alejach, two odbicia
w wody, jak w pragmatach, nadziejach.
Twoje usta u fródek
to myta, to snów głodne
i twój śmiech i płakanie
nie odpchnie. Zostanie.

Uniosę je, przeniosę
jak ramionami głosem.
w czas daleki, wysoko,
w otoczeniu obłoków
tak pół mnie, a pół tobisz... } his

45

NIEMIECKA ROKNOKA

Szukalem ciebie tam, gdzie płynie biała mgła,
szukalem ciebie tu, w obłokach białych bław,
na morze skonyn dnie, po nocach i we dnię,
aż wreszcie w moim śnie
znalazłem cię, znalazłem cię...

W obłokach mego snu znalazłem ciebie tu,
jak pięknej róży kwiat rozwitkał w moich snach,
przez noc kochałem cię, jak jeszcze nigdy nie,
lecz gdy zbudziłem się
zgubiłem cię, zgubiłem cię...

Szukalem ciebie snów w obłokach białych bław,
na morze skonyn dnie, po nocach i we dnię,
myślalem, byłby cud, gdybym cię znaleźć mógł
na jwie, nie we śnie
odnalazłem cię, odnalazłem cię...

.....

Dziś nadal szukam cię, puste mijają dni,
chodź dziewcząt tyle jest, tak trudno znaleźć cię!
Czy kiedyś przyjdą dni, dni, w których będziesz ty,
dni, które zmienią my
szalone my, szalone my...

Idź szukam ciebie tam, gdzie płynie biała mgła,
szukam ciebie tu, w obłokach białych bław,
na morze skonyn dnie, gorącą nocą, dniem
lecz kiedyś wreszcie - wień
odnajdę cię, odnajdę cię, odnajdę cię...

d.a.c.d.a|c.d.a|(S)d.A|G.a|S.a|

46



WIDE LAKE

Jak ogromne siedem stożka lany
woda, nad wodą latarki
Tak, jakby tutaj zabłąkane ptaki
pogubili ogniste piórka

Upadły na wodę, upadły na wągorza
i pokrywają na murach
Z brzegów obudzonych płyną pacierze
pływą z dala do roszowory
Pannom kruczołówom bezwstydnym przed tobą
skradłeś z brzegu sukienki
Kinkiet ich raniono, miażdż ich włosy
miażdż od nich najpiękniejsze wianki
Jestes ty bogaty, polaskiwy nocą
senny od rana rozmarzony
Wągorza nad tobą jak dwony
a dwony biją, biją }
biją dla ciebie pokłony } miażdż

a.d.b.a|a.b|a.b| a.b|a.b|a.b|
(a.b|a.b|a.b)

MAGIA OBŁOKÓW

Świat wokół ciebie się zmienia
zmieniają się góry roku
stopi two więzii klesia
osny - magia obłoków.

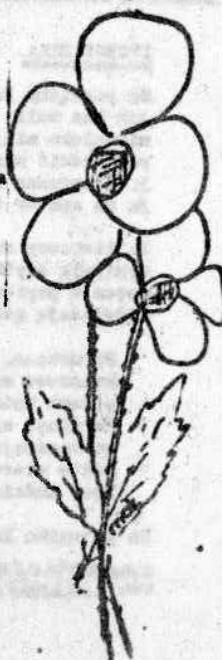
Obłoków - wiedza tajemna
obłoków - fantasmagoria
obłoków - cuda spojrzenia
obłoków - pewność ulotna.
Jak obłok - wiedza tajemna
jak obłok - fantasmagoria
jak obłok - cuda spojrzenia
jak obłok - pewność ulotna.
Jak obłok, jak obłoki
Jak obłok, jak obłoki...

Jestes mieszkaniec ziemi
a uszysz się od obłoków
swojej niepevnnej nadziei
ulotnej jak pary roku.

Obłoków - wiedza tajemna...
Świat wokół ciebie się zmienia
przez ciebie płynie niepokój
czarzy płyną po niebie
pod białą flagą obłoków.

Obłoków - wiedza tajemna...

G.B.C.G.:



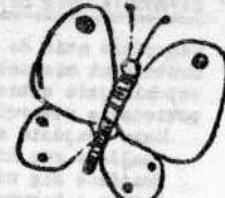
WOODSTOCK

Siedem droga, gdy spotkałem
tobę dziesięć, które szko,
zapytałem: gdzie ty idziesz? Powiedziało:
Idę prosto na tę farmę,
tam gdzie grają rock i folk,
czesa powrócić snów do raju, wolnym byd...

Wiatr był swienny jak sen złoty,
my musimy wrócić tam, gdzie ogródki
Czy ja mogę pojedzie tam z tobą?
zapytałem stedy go -
czemu w głowie taką pustkę, w czasach szko.
Koś lato to ostatnie
wszystkim nam pisane jest,
może dowiem się kim jestem, gdzie ze miejace?

Wiatr był swienny...
Gdy dotarliśmy do Woodstock
pół miliona było już
śpiewających i grających pośród pól.
Koś śniłem, że żli ludzie
dosiadali lufy dżaz,
szymbowali jak motyle ponad sienią.

Wiatr był swienny...
a.d.d.a|a.d.d.a| sow. a.d.a|c.B|



47

ZAPROSIE MNIE DO STOŁU

Zaproś mnie do stołu,
króćcie mi miejsce między wami,
wspominajcie o chlebie trudne lata,
powiedzcie otwarcie, co serdecznie boli...

Kto znajdzie się między wami wojskier,
znajdzie się między wami wojskier,
znajdzie się między wami wojskier =
opowie o barwnych krajobrazach,
egzotycznych krajobrazach.

Itleż to razy będziemy wstawiać
wznosząc uroczyste toasty?
Po krótkim wspólnie stare, bliskie pieśni
a potem

Usadzieni wygodnie w fotelach,
usadzieni wygodnie w fotelach,
usadzieni wygodnie
zasłuchany się

w fortepianicowe pasaty, pasaty...

Zaproś mnie do stołu,
tu za drzwiami podle i samotni!

Zaproś mnie do stołu
powiedzcie otwarcie, serdecznie co boli.

Kto znajdzie się między wami wojskier,
znajdzie się między wami wojskier
opowie o barwnych krajobrazach,
egzotycznych krajobrazach...
zaproście mnie do stołu...

C,A,C,A,C|C,A,C|A,C,A|
mu. C,A,C|F,C,A,F,C,A,F|D,C,D,C|

48



PPZECZADZKA

Na początku lub na końcu miasta
jak kto woli
miedziane miejsca gdzieś wpadają
pogardzki samoloty
i w ogromna stacja benzynowa
ja na spacer bardzo lubią tam przychodzić

Tu kierowcy wielkich ciężarówek
wypijają szybko kawę w małym barze
potem z papierosem jeszcze w ustach
siedzącą gdzieś do tarasy swoje bagaż

Szuracze, chłoczone
kolorowe samochody
oddech tutaj zapiąk przed podróżą
derydują się przez chwilę
na rozzajach, gdzie przysiadły
śród wieńczy drogo hany
lony ludziom wrótq

Na początku lub na końcu miasta ...

C,A,C,A,C|C,A,C,C|C,G,C|A,C,A,C|
mu. C,A,C,F,C,A,F|D,C,D,C|

BUTY

Ileż drogi przed siebie,
dokąd - o tym nikt nie wie
hej, hej, o hej!
niosą małe buty moje
przez wertypy, wyboje
buty mo, buty mo,
buty mo, buty mo...

Znaję piargi i tleby,
gór kosówkę, kolebę
hej, hej, o hej!
Znaję żaki kwieciste
i potoki czerwiste
buty mo, buty mo,
buty mo, buty mo...

Gdy pod wieśnią my rosną
uleżą się pod sosną
hej, hej, o hej!
A gdy sen mnie już smęty,
to pod głowę pułkot
buty mo, buty mo,
buty mo, buty mo...



Przejdu lata i zimy,
zatęsknię do dziesięciu
hej, hej, o hej!
I se znikam zawróćę,
w próg rodzinny powróćę
buty mo, buty mo,
buty mo, buty mo...

Buty moje skurzome,
zabitocone, zmieszczone
hej, hej, o hej!
Jędrownika buciny
przemierzyły świąt cały
buty mo, buty mo,
buty mo, buty mo...

A|E,A,C,E|D|A|T,A,T,S|A,C,A|

BABO MOJA

Babo moja, daję ci ja
bo ci zły powybijam
Tidrajda, tidrajda, tidrajda!
Powybijam, powysturjam,
otenit się z waszą córki!
Tidrajda, tidrajda, tidrajda!
Gniewu twoego się nie boję,
nie dostaniesz córki mojej!
Tidrajda, tidrajda, tidrajda!
Bo ty pijak i postujesz,
starezych ludzi nie szanujesz!
Tidrajda, tidrajda, tidrajda!
Ja nie mówię tego w szkocii,
jeno z serca gorącości.
Tidrajda, tidrajda, tidrajda!
Kocham Lary i to szczerze
i dlatego szkocia mnie bierze!
Tidrajda, tidrajda, tidrajda!
Nie szkodzę się bez przyczyny!
Ty nie bronić ci dziewczyny!
Tidrajda, tidrajda, tidrajda!
Kiej tak pięknie prosisz o mą
mischce będzie Twoja żona!
Tidrajda, tidrajda, tidrajda!

C|G|C

c,p,c|c,d|c,j,c,D,C|c,D'|c||
M|c|c,f,c|c,f,c|f,c|c,f,c|c||
c,g|c,a|c,f,c|c,g|c||

50



HEJ, OLA PERCIA

Idę sobie lasem,
idę se przez pole,
tutaj świerka ptusek,
tam rosną kajkoły...
Hej, ola percia, zaniuska granicę
iżnie "Kuźnicę" a ja za nią!
Idę, stupaska w ręku mi brzegi,
idę k "Kuźnicę" śpiwajęcy!
Ano, no bo jako nie idę z nią,
bo dobrze nie bardzo, gdy jest tam
jak ci kiedy dżasi obkość,
sobaczą "Kuźnicę" - odskoczą!
Na niewie obkość,
zazrama niwa,
raźno stawiam krosek
i tak sobie śpiwam:
Będzie gniazda, będzie koła granicę
panidi żbójnickiego rynku z nami!
A jak se puszcz głos ku dolinom
tylko z "Kuźnicą" a nie z inną!
Ano, no bo jako...
Chłodzone granice, *
percis i uskokci,
kiedy wejdę na nie
ujrzą świat syrokii!
Kiej wiejska halna, kiej dujawica
tam harcownicy, tam "Kuźnicę"!
Tam harcownicy i harcownicki
ide ku górze, gdzie wierszycki!
Ano, no bo jako...

KARETA

Na zapas, przy gościadem,
którym od lat dziesiąciu
nikt nie przechodził,
pies ani słodziej.

Pastora graż na fujarce
i jak to zwykle w bajce
śmiał, że z daleka
szczęśliwa kareta gościadem sknię:
Czy tedy nie jechaka
kareta moja matka?
Koja tąknęta,
kareta skuta.
Boso po białej rosie
fujarkę waśni i poszedł,
na niejakich brukach
karety skulił.
Czy tedy nie jechaka...
Izam wszystkie już balkony,
rymby i mazzaroni,
szemis w podwórkach,
laternie w zaułkach i kądaś siedzi.
Czy tedy nie jechaka...
Mijały już jesienie,
kudysy się ze marszania,
bo na tym świecie
o złotej karcie nie żywał nikto.
Czy tedy nie jechaka...



C|G|G|C|



HOSADYNA

Hej, od Krakowa jadę
w dalskie obce strony.
Bo mi nie chcieli dać, hosadyna, } bis
dla dworszyny ulubionej!
Oj, szeroki gościniec,
oj, jedzie woda se wozem.
Jak mi cię nie dadać, hosadyna, } bis
oj, popłyng se morzem!
Oj, popłyng se morzem,
oj, utopię się w Wielu,
żebyś ty wiedziała, hosadyna, } bis
jak ja o tobie myślę!
Jak ja o tobie myślę
i myśled nie przestanę!
Ja z tobą, dziewczyno, hosadyna, } bis
za zawsze pozostanę!
a,E,a,



51

CZERWONY PAS

Hej, bracie optyzki, malejcie do czyny,
do ognia dorzućcie mi drew.
Nastrójcie swą gardka odgłosem fujeky
a ja was samut tą piedę.

Czerwony pas, za pasem braci
i topór, co błyszczy z dala.
Wesoła myśl, swobodna głos,
to strój, to życie górala! Hej!
Tam szum Prutu, Czeremoszu Huculki przycrywa
a wesoła kolczykna do tanica porywa!
Dla Huculki nie ma życia, jak mi pokoninie!
Gdy go losy w doly, doly rzuca
wnet z tąknuty zginie!
Gromaj, czubaj, czarbarija dana! } 4x

Gdy święty lis chryje bór i Czarnohora szczerzieje,
i Czarnohora szczerzieje,
niech dzwonki flet, niech ryczy róg,
otyły nasze nadzieje! Hej!
Tam szum Prutu...

a, E, | a, E, | a, E, | a, E, |
a, d | E, | a, E, | a, E, |
a, E, | a, E, | a, E, | a, E, | a, E, |
d, E, | a, E, | a, E, |

CZARNASZ

Leci, hučky basty potok wśród zielonych skłek
i pięciu odwiecznej w szumi swoim gra,
w duszy całkiem dziwny wznaja hal,
wielka tęknota do rozległych hal.

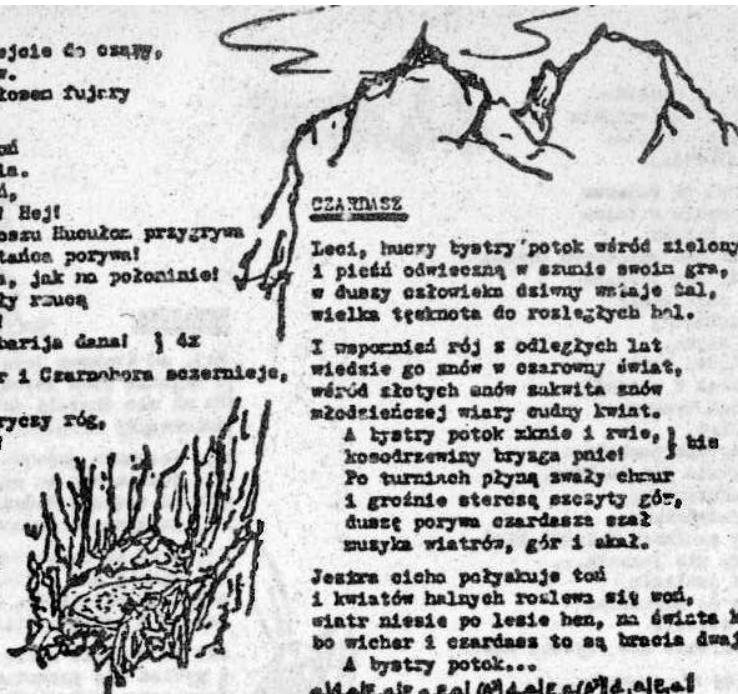
I wspomniedź rój z odległych lat
wiedzie go snów w osarowny świat,
wśród złotych snów zakwitą snów
młodejcznej wiary cudny kwiat.

A basty potok znies i rwie, } bis
kosodrzewiny bryaga pnie!
Po turniach płyną zwłyki chmur
i groźnie steręsz szczyty gór,
dusząc porywa czardasza szal
muzyka wiatróz, gór i skłek.

Jesienią cicho pokrykuje tod
i kwiatów halnych rozwija się wod,
siatr niesie po lesie hen, na święta kraju,
bo wicher i czardass to są bracia dwaj.

A basty potok...
a, d, | E, | a, E, | a, E, | (A) a, E, | E, | a, E, | d, | a, E, | a, E, |
a, E, | a, E, | a, E, | a, E, | a, E, | a, E, |

52



NA RYSACH

Gdy na Rysach ujrzesz się sasiwieniem
alpinista w czarnym garniturze,
semiset kroków głowę so zdumieniem } bis
daj mi słowa prawdy dwa miedzute:

Właśnie plecak, to nie, to ciążki
i szabik kosmuli w kratę,
w rajdowych starych spodenkach } bis
idę na spotkanie z latami!

Gdy turystów grono romantyczne
gesi chandry alkoholu strugą
semiset wanocie gesty dramatyczne } bis
zaręcytuji strofę im niedługo:

Właśnie plecak...

Gdy zagluszy ciężki rezonansu
transistora dźwięków gama cała
będź spokojny - nie trzeba dramatu, } bis
dla słuchacza ruda będzie makat:

Właśnie plecak...

Gdy polubisz ciępko i kominek
i pantofli domowych eksplasie,
będziesz konę mieć zamiat dąbrowszny } bis
i wypiewasz nasze przykramanie:

Właśnie plecak...

a, c, d | c, d, e |
a, d, c, d, e |
a, E, a, E, | a, E, a, E, |
a, E, a, E, |



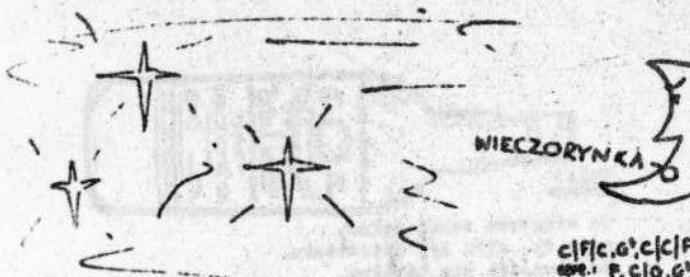
TOKAJ

Co wieczora tokaj pikam,
moja ty, mila ty, dziewczęcko.
Co wieczora się bawim,
moja ty, mila ty, dziewczęcko.
I chod w głowie tego zasmuiało
serce się do siebie rwało,
moja ty, mila ty, dziewczęcko.
Wczoraj znów tokaj pikam
moja ty, mila ty, dziewczęcko.
Co wieczora się bawim,
moja ty, mila ty, dziewczęcko.

Chod się głow jak len w polu chwieje,
do wieczora wytrzeźwiał, } bis
moja ty, mila ty, dziewczęcko.
Potem przyjdę ja do siebie,
moja ty, mila ty, dziewczęcko.
A ty przyjdziesz mnie do siebie,
moja ty, mila ty, dziewczęcko.
I chod z ust moich zapachnis ci wino,
pocałujesz mnie dziewczyno, } bis
moja ty, mila ty, dziewczęcko.

a, d, E | a, E, | c, E, | G, | C, E, |
a, E, a, E, | G, | C, E, | a, E, a, E, |

53



WIECZORYNKA

c|F|c,G,C|c|F|c,G,C|
Graj... F,C|G,C|
K,C|G,C|

FACTORIA

Zrok zapada, koloza się drzewa
błyszcza, gwiazdy, wiatr w zakątkach śpiewa.
Graj lesie, graj...] 4x

Zagram ci ja, wesoło ze granię,
o tawaku, w lesie na polanie.
Graj lesie, graj...] 4x

Uśnijcie zi, opuść menną głowę,
spłnią ci się two sny kolorowe.
Graj lesie, graj...] 4x

Flask ogniska ściele się ciemnią,
niech ci będzie dobrze razem z nami.
Graj lesie, graj...] 4x

A gdy słuches błyszcza ranną rosą,
niech cię nogi na wódkę nieco.
Graj lesie, graj...] 4x

C,G|

54



DEJĘ GŁĘDZIŁ DALEGO

Dzied odszedł daleko
i wiecór już rozsunął
nichotkie, chłodne ugły.
Por ciechy cichutko
układa się do snu,
nie śpią tylko my.

Ognisko się żarzy
i płynie, i płynie śpiew,
aż księżyc - towarzysz
zdumioną unidą brew.

Przed laty, przed laty
w wojennym pochodzie
szko wojsko przez ten las.
A moje z tym wojskiem
do kraju szedł ojciec
lub brat któregoś z nas.

I moje tu blisko
spoczywał po znojnym dniu,
plonęło ognisko,
wiatr szumią mu do gna.
Las szumi i szumi,
ognisko się żarzy,
około wiatrak śpi.
Druhowie, my kiedyś
staniemy na straty
tych jezior, pól i wsi.

Tych jezior i lasów,
tych drótyn, białonych chat,
wice niechaj zawczęgu
zamieszka w sercu hart.

NA WZÓRZEC

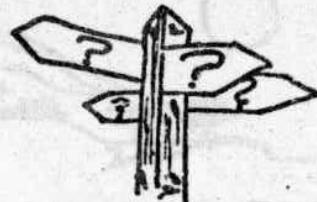
Na wczoraj jut wyruszył przeszła pora,
las nas woła śpiewem ptaków, szumem drzew
i wokają nas już pola i jeziora
seszkozmy nas wesoły powieś śpiew.
Ludzie mają swoje prace, ludzie lubią się bawić,
pełne brzuchy mają, choć mied pełny trzos -
a ja gonię, a ja gonię swo marzenia
i nie czekam ile trosek przymiescie los!] bis

Tym, co idę nie lubią mówić: do widzenia!
Za dni kilka może snów powróć tu.
Idę w świat, by tam dogonić swo marzenia,
aby spędzić kilka swoich złotych snów.
Więc z dziewczynką swą pod rękę i z gitarą i z piosenką
precs mi smutki i smartwienia, skośce świd!
Idę gonić, idę gonić swo marzenia
i spokoju szukając pośród starych drzew!] bis

To tak proste, że i gadał szkoda czasu,
tylko plesak wsząd i idę w dalski świat.
Szukając wiatru i zapachu, szukając lasu
jak najdalej zdymionych, wielkich miast.
Słuchaj, bracie, to tak trzeba - żółkim trawn, dachem drzewa
trzeba gonić i z ptakami śpiewać w głos!
Trzeba gonić, trzeba gonić swo marzenia
i nie czekam ile trosek przymiescie los!] bis

a,d|E,a||a,d|E,a|
a,d|E,a|
a,d|E,a|

G,D|C,D,e||:
G,D|C,D,e||:
a,B|C,D,e|:
a,B|C,D,e|:



GROSZA NIE MAM

Ja nie pytam się o drogi,
bo nieważny dla mnie świat,
szczęścia nienam, bo nie mogę,
drogi nie znam już od lat.

Grosza nie mam i nie będę
domu swego nigdy miał,
ale za to robić będę
te, co tylko będę chciał.
Nie, nie, nie przejmuj się
nikt ci drogi nie zastąpi.] bis

Jakiś drab kamieniem ciska
do mnie aby jak do psa,
wtedy dziwią się ludziska:
pewnie ukradł od tam chciał.

Grosza nie mam...

Gdy już głód za gardko ścisła
jessze obie ręce mam
wtedy dziwią się ludziska,
że na chleb gitarę gram.

Grosza nie mam...

55



QUIEN SABE

Kdo ví proč se vracím z toulek sám?
Kdo ví proč v srdci prázdné počít sám?
Quien Sabe, kde můstil dům, dřevěnej dům,
v tom domě krk, karlnej krk?
Quien Sabe... Quien Sabe...

Kdo ví kde je země kterou znáš?
Kdo ví proč se vracím nepoznán?
Quien Sabe, kde je láska, kde je dům,
kde ně řeka rozáruď?
Quien Sabe... Quien Sabe...

Kdo ví proč mi můstal jenom pláč?
Kdo ví, kdo rí poví co jsem znáš?
Quien Sabe, kdo je toulek, kterej na
prázdnou karuš, prázdnou tvář?
Quien Sabe... Quien Sabe...

Kdo ví kde je lekka všechn mojeh oest?
Kdo ví kdy ze vrátil z císisch něst?
Quien Sabe, kde je hrobek kterej na
pro mně rakov cedrovou?
Quien Sabe... Quien Sabe...

e.m.M|e.h.F|H|a.a|P|N|e.C,a.M|e|

6

QUIEN SABE

Kto wie, czemu wracam znowu sam?
Kto wie, czemu w sercu pustke sam?
Quien Sabe, gdzie został dom, drewniany dom,
w tym domu próg, kamienny próg?
Quien Sabe... Quien Sabe...

Kto wie, gdzie jest ziemia, którą znasz?
Kto wie, kiedy wróć znowu tam?
Quien Sabe, gdzie jest radość, gdzie jest dom,
gdzie mnie czeka mila tam?
Quien Sabe... Quien Sabe...

Kto wie, czemu zostałam tylko płacz?
Kto wie, czemu late pędzą tak?
Quien Sabe, kim jest człowiek, który ma
pustą kieszeń, drogi szmat?
Quien Sabe... Quien Sabe...

Kto wie, gdzie jest lekka wszystkich dróg?
Kto wie, kiedy wróć znowu tu?
Quien Sabe, gdzie jest grabarz, który ma
dla mnie trumę cedrową?...
Quien Sabe... Kto to wie?..

STOVKY MIL

Plakat buděž, dívko mě,
že odšel jsem z domova,
že odšel jsem z domova
a mne stovky mil.

Stovky mil...

Cas ten lasec ublížil,
vzdaleni jsem pětset mil,
srdce ty těd proslíva
moc těších chvíli...
Těších chvíli...

Celou noc, dnes prvninu,
že jsem zistil sám a sám,
lavici na nadruži
za loži sám.
Za loži sám...

Cestu spádky dobré znám
ale kapou prázdnou mě,
tak v ty dulce daleký
systamu sám.
Systamu sám...



TYSIAC MIL

W nocach nam już drogi szmat,
słady zatarły deszcz i wiatr,
nie wieś juś, gdzie się zaczyna droga ta.
Tysiąc mil, ten tysiąc mil
dla kilku dni, dla kilku chwil
warto było przejść aż cały tysiąc mil.
Podarte buty, plecak, pas
przewróty ze mną wraz
niejedno błoto, grząski śnieg, wiejący deszcz.

Tysiąc mil...
Skocza brzank i wody plusk,
trawy zapach, szelast brzoza
a wieczorem ognia zar, bijący w twars.
Tysiąc mil...
Lini góry, morza tis,
horizontu sicut, kres,
zachód słońca będą mial u swoich stóp.
Tysiąc mil...

C.-|A,F|d,F|G,G|

57

NIAGARA

Na břehu Niagary stojí třílek stíny
na svou první lásku vzpomína.
Jak tam stáli spolu, dívali se dolů
až jím plísnoc spadla do klínka...

Teské hučí Niagara,
teské hučí do nocí,
kouzlen v srdeční hárce
touží není poroci.

Střechlars do propast voda provod
a v něm tebe dívce vidět plout
Kroda, že ten prechod krásný
nechce obejmout.

Teské hučí...

Osmud tvrdou pěsti, ničí lidské štěstí
zničil i ten nejkrásnější jára květ.
I ten květek jára vrátila Niagara
a jíž nikdy nevrati již zpět.

Teské hučí...

C,G|G,C|C,G|G,C
sova C,G|G,C|C,F|C,G|C

HAJDA

V dali, nad kanionem stojí hajda mola,
pod ní teče řeka, nad ní černá skala.

Příšla větla voda, vrátila hajdu s sebou,
tí dva kamárnici nemají kde lehnout.

Smutné bloudí světem, zpívají si písni svou,
nepláč, kamárnice, postavíme novou.

C,G,F|C,G,C|C-C'|F,C,G,C|C

V RÝCHTAROVÉ STUDNĚ

V rýchtarově studně býstra voda šumí,
spadla do ní jiskra, býstra voda výschla.

Býstra voda výschla, rýbky pokapali,
tych slovenských chlapeček za vojačkou věli.

Daj mi mila, daj mi, už ní davno stojí
muj koníček vrány, u strumu výzván.

A ona zu dila seděla rasy za noc
vinku červeného a pochádla běle.

A ja bych tě dala v komorě, na sudě,
ke by ja věděla, kdo to chlápec bude.

58

RÍČI VONI, RÍCI

Ríči voda, ríči, po kamenni žusti,
fekla si rá míla, že už mň opustí.
Ríči voda, ríči, po kamenni skále,
když mň míla nechce ať si jiny pláče.
U našeho dvora ríči voda dvojí
jen ty si nezysli, že tef budeš mojí!
Za horou vysokou zapadla sluncečko
a ja tebe nechoji, falešná dřevčko!

A ja tě nechci, a ja tě nezilují, | bis
a ja tě nemám rádi!

Protože už rano, protože už rano | tis'
masi té jiny brat!

Když už jeto vědele, to co vám až dneska
mohla sít usetřit svoje sloučenky.
Hezka slova, hezka, malo lásky ke mně,
jak jsem tef boře růd, ze tě neraz v docíl!
Takova falešna, jakm ty tom byla,
to je jen k triplání a takova si byla.
Budeš-li takova někomu jen zbyva,
že když té dřítanáš, ať tě taky hilíš!

A ja tě nechci, a ja tě nezilují, | bis
a ja tě nemám rádi!

Protože si flamo, flarujes do rana, | bis
proto tě nechci znati!

STRÝČEK ABRAHAM

Strýček Abraham ažl sedum synův,
sedum synův rěl strýček Abraham,
oni sedeli a něc nejdíl
kivali se sem a sami

I ještě práva rukai
/leva ruka!/ /práva noha!/ /leva noha!/ /práve rukai!/ /leva rukai!/ /hlavai!/

C,G||



C,G||

59

LEXIKO

Ten hoch sam dřív kont pás
v horách Peggy Lautius
na skále nál chatu svou
za fekou, kde leží Lexiko,
za fekou, kde leží Mexiko.

Tám poprvé jí uviděl
v horách Peggy Lautius
splídl k ni laskou velikou
za fekou, kde leží Lexiko,
za fekou, kde leží Mexiko.

Chtěl ji políbit,
lásku tím potvrdit
svědčbu pak trzy rdt.
Hek! Holka, ty budeš ženou mou
za fekou, kde leží Lexiko,
za fekou, kde leží Mexiko.

Pak prodal všechny stáda svý
v horách Peggy Lautius
prý, aby byla bohatou
za fekou, kde leží Lexiko,
za fekou, kde leží Mexiko.

Hek karárnad,
práj aby jí zel rad
nenel nic slibovat.
Na práj duší toulavou
za fekou, kde leží Lexiko,
za fekou, kde leží Mexiko.

Pak do města pro prsten jel
v horách Peggy Lautius
a vše ho nikdo nevidel
za fekou, kde leží Lexiko,
za fekou, kde leží Mexiko.

SALOO



CALIFORNIE

Hledali mě v Californii,
hledali mě v Buffalo,
hledali mě v Kansas City,
hledali mě v Chaiic.

Deset tacu na mou hlavu,
urtvej, řívej, toje řuk!
Za takovou značnou sumu
majde se dost lacnej ruk.

A když večer padam snaven
malej chod rozdilná,
a když je mi z toho smutno
písničku si zaspívam.

Znam pličiny nukladaku,
pod každym mostem jsem spal,
státy projel na uhlaku,
když jsem z Jill House pospíchal.

Dneska už se mi to směje,
už jsem v suchu v Quebecu,
Jill House sůstol bez naděje
jak jsem prchal bez dechu.

Hledali mě...

C|d|G|F,e|

d,C|F,g|g,C'|d,a,a/d,a,d||
w: (g,C') F|C'|d,a/g,C'|
d,a,d/d,a,d||

SPÍNEK

Slunce se schovává
za větší horu,
pánečko dal měsíc
z Bohem a Šel spát...

A ja se koukám
na tebe dolu,

a ja se koukám

a chci spát...

Spinkej, princezna malá,
spinkej, a měj pochádkový sen...

Spinkej, čeho by ses bašla,

spinkej, a to hněd...

Proč ja rostu pro krásu,
proč ne nici mně svět?

Proč pamplíšky na louce
jsou rozevřeté jak květ?

A studánka, co protéká
tj. lesem blubokým,

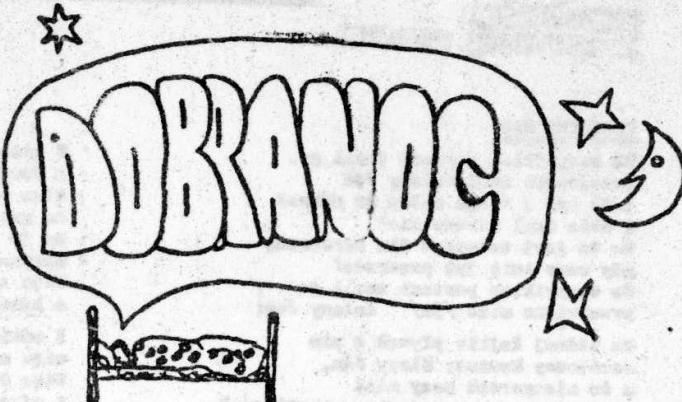
proč ta nemluví do ticha
a nebubla se sny?...

Spinkej, princezna malá...

G,E|C,E|C,e|C,e|

F,G|C,a|R,G|C,a||

w: d,G,C,a||



DOBROU NOC

Dobrou noc, má mila, dobré spij,
něch se ti smíhajú pěkné sny.

Dobrou noc, dobré spij,
něch se ti smíhajú dobré sny... } bis

Dobrou noc, má mila, dobrou noc,
něch ti jde sam Pan Boh na poroc.

Dobrou noc, dobré spij,
něch se ti smíhajú dobré sny... } bis

a,d,a,E,a/C,d,a,E,a||

w: C,E|a,d,a,E,a||

61

NOWOŚCI Z OSTATNIEJ CHWILI

GRZECZNY JAN

We wszystkich portach snali go,
przeswisko miało Kulawy Joe
a że był z niego chłop na schwat
i chleb nogi zdrowe miały
bo to jest szczeszyt dla korsarza,
gdy samo imię już przeraża!

We wszystkich portach snali go
przeswisko miało /3x/ Kulawy Joe!

Na jednej rajbie płynwał z nim
serdeczny korsarz: Słaby Jim,
a że niegorzce oczy miały
a niegorzka szczęścia w karty grali
to to jest profit dla korsarza,
gdy samo imię już przeraża!

Więc płynwał Joe z razem z nim
serdeczny druh /3x/ ten Słaby Jim!

Ten tracić to był Głucho John
do tych dwóch pasował on,
a że miał przytrzymany głuch
to słyszątko tak, że za dwóch!
I byli wszyscy przyjaciele,
a każdy z jaką skąd w ciele.
Więc płynwał Joe i płynwał Jim
za nimi John /3x/ średź niby & daj!

62

W gospodzie Jan raz sacył dżeban
a ścisłej mówiąc: Grzeczny Jan,
wtem wesali Joe i John i Jim
do gustu Jan nie przypadł im,
bo to jest hańba dla korsarzy
marynarz o tak grzecznzej twarzy!

Więc zaklak Joe i Jim i John
a każdy z nich /3x/ ma inny ton!
I mówią: ty jesteś Grzeczny Jan,
więc może pojedziesz z nami w tan?
Więc Grzeczny Jan z śmiechem wstał
i sfatygował kilka ciał,
wyniedził Joe i Jina i Johna
dzisiaj przedni mówią ich imiona...
A Grzeczny Jan, te grzeczny był
spokojnies rum /3x/ no szkanki pik...

Ten Grzeczny Jan...

*a, e | a, e | a, d, g, c | a, e, c, e |
a, d | e | e, a |*



KIEDY WSTAJESZ LEWA NOGA

Pójde tam, gdzie serca biją równie,
gdzie cegły tracą rytm,
tam, gdzie kotka śmiały się w niepogodę,
gdzie skoczą świeci dźwigi!

Kiedy wstajesz lewą nogą
o, nie martw się!
Bądź jutro już pojedziesz tam!

Pójde tam, gdzie lindane okiemają swoje diabły
tam, gdzie nie podnoси nikt z ulicy
ukradkiem papierosa.

Kiedy wstajesz...

*a, c, e | b, g, f |
a, a, | c, g, f |*

*a, a, | e, e, c, a | b, g, f | c, g, f |
d, g, f | c, a | b, g, f | a |
d, a, e | c, g, f |*



ZYDĘ DO PIEKŁA Z PIOSENKA

Zycie się stało udręką
przez tę piosenkę sprzed lat,
pójdu do piekła z piosenką,
a twoja piosenka - do piekła,
ona jest we mnie i ze mną,
pójdu do piekła - pójdu z nią...

Si, myśl ja wejść i wszędzie,
jest ze mną nawet w snach
i gra i lka wspomnieniem
niedobra, smutna, sła.
Zaghnuła sobą wszystko,
przeszanie cały świat!

Zycie się stało udręką...

Przez taką piosenkę wrzeszczę
sam już się stalem zły
i nigdy się nie zmienię,
piesenka nie da mi.
Zaghnuły we mnie wszystko,
występić się zmieni w mnie.

Zycie się stało udręką...

To myślam dżesna ja dumni,
niby ja gwidać wiatr,
i nawet skoczę śpicew
i nawet kroię gra.
Zaghnuła sobą wszystko,
przeszanie cały świat!

Zycie się stało udręką...

Rosa

Gonię miłość jasnowoską,
zamoczyłem serce róże wspomnieni...
A ty biagłaś w kwiatach caka
i się zmutno uśmiechałaś do mnie...

Róża niosę troskę
na stopach, na bosych,
mokre moje włosy
i sukienka troszka
też mokra od rosły...

Zaciągając sięsęście w dloniach
umykaliśmy po bokach w sennod...
Wymylikiem twoją postać,
ale ty nie chciałaś zostać
ze mną...

Róża niosę troskę
na bosach warkoczy,
mokre moje oczy -
ale tylko troszkę,
bo mokre od rosły...

C.G.F.G:
G.G.C,F,G,G":



Wieczorem

Wieczorem, późnym wieczorem,
gdź panmy wychodzą nad wodę,
nad rzeką pochylają twarze
coś do niej szepcą, o czymś mówią
Zabudibudabaj

Rzeki - to idące drogi
a rzeki - wędrowcy tych dróg.
dwa razy w tej samej wodzie
nie przejrzy się człowiek ni duuuu... } bis

Prawy się wodzie płyniąją,
oblicza swo potrańcują
i wiatrem niewidki kołysane,
w jego gabinetie zasłuchane...
Zabudibudabaj

Rzeki...

Boe pachnie miodem i miętą
a wianuki płyną stadem,
pływą - od marzu do świtu,
pływą tak znikąd hen, do nikąd...
Zabudibudabaj

Rzeki...

C.G,C|C,F,C|F,C,A|F,C,G-G":
G.G:C,A,F|G,G,F,C":

